

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w dni. Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167,31

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 15 grudnia 1931

Nr. 288

Pod gruzami zawalonego muru

Straszna katastrofa w rzeźni miejskiej w Toruniu

Sześciu robotników ciężko rannych — Dwie ofiary katastrofy zmarły

W ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych miasto nasze zaalarmowane zostało wiadomością o STRASZNEJ KATASTROFIE, jaka się wydarzyła przy ul. Lubickiej w rzeźni miejskiej, gdzie nowowybudowany mur, odgradzający rozszerzony ostatnio teren rzeźni miejskiej, ZAWALIŁ SIĘ NAGLE na przestrzeni około 20 mtr., PRZYGNIATAJĄC ZATRUDNIONYCH PRZY BUDOWIE BOCZNYCH KOLEJOWEJ ROBOTNIKÓW. Budowę nowej bocznic kolejowej rozpoczęła dyrekcja Rzeźni Miejskiej przed kilkunastu dniami, po rozszerzeniu terenów rzeźni. Bocznicę układano w odległości około 60 cm. od nowowybudowanego muru.

Walenie się muru, krzyki i jęki rannych robotników usłyszał dr. wet. Baugarten. Zaalarmowani przez Dr. B. zatrudnieni w rzeźni pracownicy, porzucając pracę pobiegli nieszczęśliwym na ratunek.

AKCJA RATUNKOWA.

Odwalono cześć zawalonego muru i wydobyto z pod gruzów i cegieł SZEŚCIU RANNYCH ROBOTNIKÓW. — Pierwsze ofiary katastrofy odwieziono do szpitala miejskiego samochodem p. Roznerskiego, który przejeżdżając ulicą Lubicką w chwili katastrofy pospieszył na pomoc. W kilka minut później przybył na miejsce wypadku wóz sanitarny straży pożarnej. Dzielni strażacy, pod komendą dvr. Klińskiego, w krótkim czasie uprzątnęli teren.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowno-sledcze z pp. prokuratorem Dr. Piziewiczem i kom. Głuchowskim.

MIEJSCE KATASTROFY.

Jak wiadomo, dyrekcja Rzeźni Miejskiej rozszerzyła w roku bieżącym teren rzeźni, a to w związku z rozbudową rzeźni i zakładów bekonowych. Teren odgródzono murem w wysokości 2,70 mtr. Prace około budowy muru jeszcze nie ukończono — prowadzi przedsiębiorca budowlany Schmidt.

Wewnątrz ogrodzonego terenu (jest to nas szerokości 3 mtr.) układa się obecnie nowy tor. W czasie umacniania podkładów mur się zawalił w kierunku zabudowań rzeźni, przygniatając zatrudnionych przy budowie toru robotników.

Teren, na którym układano tor jest nierówny i w pewnym miejscu spadziście. Celem podwyższenia nasypu użyto ziemi wydobytej z pod muru. Ziemię wydobyto na głębokości około 30 cm., w miejscu gdzie wysokość fundamentu wynosiła zaledwie 50 cm. Zaznaczyć należy, że mur zawalił się na przestrzeni około 20 mtr., pozostała jego część jest jednak zupełnie pochylona w kierunku zabudowań rzeźni i grozi zawaleniem.

JAKIE SA PRZYCZYNY KATASTROFY?

Na miejscu katastrofy gromadziły się przez cały dzień tłumy, dyskutując na temat przyczyn katastrofy.

Jeżeli chodzi o przyczynę katastrofy to krążą po mieście różne na ten temat pogłoski. Sfery budowlane, najbardziej kompetentne do wydania opinii, również nie są jednomyślne. Jedni twierdzą, że mur zawalił się dlatego, że robotnicy kołowi podbijając podkłady, wybrali częściowo piasek z pod fundamentów. Przeważa jednak zdanie, że istotną przyczyną

katastrofy były fundamenty, wykonane nieprawidłowo, a zaprawa, użyta do spoinienia cegieł, nie zawierała wystarczającej ilości wapna i cementu.

Jakie były przyczyny tej strasznej katastrofy, to wykażą niewątpliwie dochodzenia. Stwierdzić jednak należy, że fundament nie był wykonany w dostatecznej głębokości. Przepisy policyjno-budowlane wyraźnie określają jako konieczną głębokość fundamentu t. zw. głębokość mrozną 1,20 mtr. W wypadku powyższym, z uwagi na wielki ruch kołowy i ciężarowy na ul. Lubickiej, oraz na ruch kolejowy, głębokość fundamentów — według

opinii rzeczoznawców — sięgać powinna do 1,80 mtr., gdy tymczasem projekt Magistratu przewidywał głębokość 0,87 mtr., a w rzeczywistości w pewnych miejscach fundament kładziono tylko na głębokość 50 cm.

ŚMIERĆ DWÓCH OFIAR KATASTROFY.

Rannych robotników przewieziono do lecznicy miejskiej. Ofiary katastrofy padli: 1) Władysław Branicki (ul. Lubicka nr. 41), 2) Jan Zieliński (Ogrodowa 1), 3) Alojzy Sawicki (Sobieskiego 19), 4) Bernard Lewandowski (Grębocin).

Prezydent Masaryk w obronie Pomorza

Prezydent Czechosłowacji prostuje brednie niemieckiego dziennikarza

W Pradze odbyła się ostatnio konferencja porozumienia prasy polskiej i czechosłowackiej, po której przedstawiciel prasy polskiej przyjęty był na dłuższej audjencji przez prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka w jego rezydencji w Lanach pod Pragę.

W toku rozmowy prezydent Masaryk sam poruszył sprawę nieprawdopodobnych doniesień, które swego czasu pojawiły się w prasie o jego rzekomem stanowisku co do Pomorza, a których źródłem stał się wywiad, jaki ukazał się w prasie niemieckiej. Prezydent Masaryk wyjaśnił, że był u niego pewien dziennikarz niemiecki, z którym rozmawiał o sprawach politycznych. W toku rozmowy zacytował prezydent różne opinie polityków niemieckich. Ale ów dziennikarz opinie polityków niemieckich o jakich wspominał, przypisał samemu prezydentowi. Masaryk wyraźnie podkreślił, że nie odpowiadają rzeczywistości.

Stoję na gruncie traktatów, któreśmy w Paryżu wynegocjowali — mówił p. prezydent. Przyznając, że zagadnienie mniejszości jest zagadnieniem bardzo poważnym. Niema dzisiaj państwa, któreby nie posiadało mniejszości. To jest zagadnienie historyczne i musi być ono rozwiązane w sposób sprawiedliwy, ale nigdy gwałtem, lub przemocą.

W sprawie akcji rewizjonistycznej oświadczył p. prezydent:

Mój pogląd wyraziłem już na początku, kiedy wspominałem, że stoję na gruncie istniejących traktatów. Rewizja, jeżeliby miała być dokonana, nie może być dokonana w porozumieniu i za zgodą wszystkich, bośmy ją wszyscy podpisali. Traktat jest watością realną, więc nie może być uważany za świstek papieru.

Niech żyje Włochu, niech żyje Mussolini! — Niech żyje Polska, niech żyje Marsz. Piłsudski

Mediolan i Rzym witała delegację legionistów polskich

Mediolan, 14. 12. (PAT.). Mediolan przywitał legionistów polskich niezwykle serdecznie. Na śniadaniu, wydanem z okazji pobytu Legionistów Podesta Mediolanu Visconti di Modrone wznosił toast na cześć Prezydenta Rzplitej Polskiej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Odpowiedział mu Belina-Prażmowski, toastując na cześć króla włoskiego i Mussoliniego.

Po południu Legioniści podejmowani byli w pałacu Marino przez podestę Mediolanu Visconti di Modrone. Pułk. Belina-Prażmowski — jako prezydent miasta Krakowa ofiarował wdawnictwo „Klejnoty Krakowa”.

Bezpośrednio potem udali się Legioniści do redakcji dziennika „Popolo d'Italia”, gdzie powitał ich Arnaldo Mussolini. W odpowiedzi na

powitanie pułk. Belina-Prażmowski zaznaczył, że delegacja pragnęła odwiedzić kuźnię wódza faszyzmu pierwiej zanim bezpośrednio złoży mu swój hołd.

Wieczorem Legioniści, żegnani przez władze wojskowe, wolontariuszy włoskich i kolonię polską odjechali do Rzymu.

Rzym, 14. 12. (PAT.). Wezorem rano przybyła tu delegacja legionistów polskich, powitana na dworcu przez reprezentantów związku narodowego, wolontariuszy wojennych z prezydentem związku na czele oraz przez przedstawicieli ambasady polskiej. Polacy wznosili okrzyki „Niech żyje Italia i Mussolini!”, Włosi zaś wznosili okrzyki na cześć Polski i Marszałka Piłsudskiego.

Bestjałskie napady na Polaków w Prusach Wschodnich

za twórczenie szkół polskich

Królewiec, 14. 12. (T. wl.). W piątek, dnia 11 b. m. bojówka niemiecka pobiła ciężko mieszkańca wsi Dębowiec (powiat niborski) w Prusach Wschodnich, Gottlieba Późnego za to, że był jednym z organizatorów szkoły polskiej w tej wsi. Lekarz stwierdził szereg poważnych ran i obrażeń wewnętrznych. Ofiara napadu przebywa narazie w Olsztynie do chwili wyjaśnienia stanu zdrowia.

Jak się dalej dowiadujemy, napad był zgóry przygotowany i nawet zapowiedziany przez pismo niemieckie „Neidenburger Zeitung”. Napastnikami są synowie sołtysa wsi Dębowiec

Karl i Walter Olschewski. Walter Olschewski odgrażał się kilkakrotnie, iż zabije Późnego i „Polaków z Olsztyna”, t. j. przedstawicieli towarzystwa szkolnego, którzy przybywali do Dębowca w sprawie zakładanej tam szkoły polskiej.

W czwartek, dnia 10 b. m. banda pod przewodem uzbrojonego w fuzję Waltera Olschewskiego obrzuciła bryłami lodu samochód towarzystwa szkolnego.

Tegoż dnia wieczorem wybito szyby w mieszkaniu Późnego.

Gdy Późny udał się w piątek rano do sołtysa Olschewskiego, aby mu do-

nieść o wybiciu szyb, synowie sołtysa w obecności matki i ojca rzucili się na niego i pobili bez litości bezbronnego i słabowitego starca kijem i nogą od ławy. Sołtys przypatrywał się temu zupełnie obojętnie.

Artykuł „Neidenburger Ztg.” i zachowanie się sołtysa świadczą, iż bestjałski napad zorganizował Heimatsdienst w porozumieniu z czynnikami urzędowymi niemieckimi. Tak wygląda w praktyce „walka kulturalna” niemiecka. Rzuca to jaskrawe światło na niemiecką praworządność i politykę mniejszościową.

5) Kazimierz Ciesielski (Sobieskiego 19), 6) Wacław Szymecki, zamieszkały w Kartaryncze.

Ciężko ranni zostali Branicki i Zieliński. Pierwszy doznał, poza ogólną kontuzją, pęknięcia czaszki, Zieliński odniósł również ogólne kontuzje, a ponadto stwierdzono złamanie żeber.

W ubiegłą niedzielę o godz. 11.30 zmarł w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń robotnik Jan Zieliński. W godzinach wieczornych zmarła druga ofiara katastrofy robotnik Władysław Branicki. Stan pozostałych ofiar nie budzi obaw.

ARESZTOWANIA.

Przez całą sobotę i niedzielę władze śledcze prowadziły energiczne dochodzenia, celem stwierdzenia przyczyn tej strasznej katastrofy. W ciągu dnia wczorajszego aresztowany został przedsiębiorca budowlany Schmidt, który prowadził prace około budowy muru. Ponadto aresztowany został urzędnik kolejiowy tutejszego odcinka drogowego Jurkowski.

Dochodzenia trwały do późnych godzin wieczornych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że aresztowany został również budowniczy miejski Podomicki.

Podobna katastrofa wydarzyła się w Inowrocławiu. Tam na szczęście ofiar w ludziach nie było, ale wymiary katastrofy również są ogromne.

Wieczorem w niedzielę zostaliśmy zaalarmowani wiadomością, że dom przy ul. Cmentarnej 53, należący do niejakiego Buczkowskiego zawalił się. Jak się okazało, był to dom opuszczony, gdyż od dawna groził zawaleniem.

Zła wola Gdańska

Z kół miarodajnych otrzymaliśmy następujące interesujące uwagi o zatargu celnym polsko-gdańskim:

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku zwrócił się we wrześniu b. r. do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w związku z postępowaniem gdańskich władz celnych w polsko-gdańskich stosunkach celnych, gdyż postępowanie Gdańska nie było zgodne z normami obowiązującymi w Gdańsku na zasadzie istniejących umów.

Na zasadzie Traktatu Wersalskiego Gdańsk włączony został do polskiego obszaru celnego i tem samem został poddany polskiemu prawodawstwu celnemu i polskiej taryfie celnej. Ten stan prawny określiła wyraźnie Rada Ligi Narodów, stwierdzając w decyzji z 1 września 1923 r., że „POLSKIE USTAWODAWSTWO CELNE I POLSKA TARYFA CELNA SĄ WYRAZEM POTRZEBY POLSKI I JEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ, O KTÓREJ STANOWIĆ MOŻE TYLKO POLSKA (dont la Pologne doit etre seul juge)”. Potrzeby ekonomiczne gdańskie w sprawach celnych stanowią zatem jeden z czynników polskiej polityki gospodarczej.

Konwencje i układy polsko-gdańskie oraz rezolucje Rady Ligi Narodów i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów stwierdzają ten fakt niezbicie. Konwencja paryska i umowa warszawska określają szczegółowo i jasno obowiązki i prawa Wolnego Miasta. Wobec jasnego stanu prawnego, postępowanie Gdańska świadczy o WYRAŹNEJ ZŁEJ WOLI WŁADZ GDAŃSKICH, które nie stosują się do postanowień Traktatu Wersalskiego oraz konwencji paryskiej i umowy warszawskiej.

Na szkodę skarbu polskiego

Gdańska dyrekcja celna nie wykonywa poleceń ministerstwa skarbu, uznając za jedyną swą władzę senat gdański. Gdańskie władze celne przepuszczają samowolnie towary, których przywóz jest zabroniony, pozwalają samowolnie na przywóz materiałów wybuchowych, na przywóz broszur agitacyjnych antypolskich, zwalniają od cła towary dla mieszkańców swego pogranicza, wydają własne instrukcje i regulaminy, a pod mianem biernego obrotu uszlachetniającego, zezwalają wprost NA WPUSZCZANIE TOWARÓW BEZ CŁA, jak np. cukru — wzmian z wywiezione buraki, biżuterji srebrnej i złotej — za wywieziony łom metali szlachetnych, przyczem łom ten nie został wcale zebrany na obszarze W. Miasta, lecz również przywieziony z zagranicy. Podobnie ma się rzecz z bezcłowym przywozem rękawiczek. Z Niemiec przywozi się do Gdańska najtańsze skóry niefarbowane, które po opłaceniu niskiego cła wywozi się do Niemiec do farbowania, po ich powrocie ponownym do Gdańska — oczywiście bezcłowym, rękawicznik

gdański wykrawa jedynie formę rękawiczek, odsyłając je z powrotem do Niemiec do szycia, skąd wracają poraz trzeci bez opłacenia cła — a gdański rękawicznik przysyła do nich guziki. Takie rękawiczki są — zdaniem gdańskiej dyrekcji celnej oraz senatu gdańskiego — wyrobem gdańskim.

Senat W. Miasta sankcjonował w całej rozciągłości postępowanie gdańskiej dy-

Wysoki Komisarz Ligi Nar. ma głos

Rząd polski, który starał się o załatwienie wszystkich sporów drogą ugodową, był wreszcie zmuszony zwrócić się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. — Dn. 1 b. m. komisarz generalny R. P. w Gdańsku złożył wysokiemu komisarzowi powtórne oświadczenie Rządu Polskiego. Replika Pol-

rekcji cel, usiłując umotywić je argumentami historycznymi, zupełnie nierze czowymi, oraz dokumentami, które albo zupełnie dla sprawy znaczenia nie mają, albo nawet jasno przemawiają na niekorzyść W. Miasta Gdańska. Senat stara się zbagatelizować żądanie Polski zwrócenia jej strat, poniesionych wskutek działalności gdańskiej dyrekcji cel, WYNO-SZACYCH PONAD 50 MILJ. ŻŁ.

ski wykazuje, że przyjęcie stanowiska Gdańska doprowadziłoby do utworzenia dwóch oddzielnych obszarów celnych — co byłoby oczywiście sprzecznym z podstawowymi zasadami, na których opierają się polsko-gdańskie stosunki

Wizyta londyńska krokiem naprzód na drodze do zbliżenia między Polską a Anglią

W sobotę, 12 bm. minister Zaleski opuścił Londyn, wracając wprost do Warszawy w towarzystwie dyr. Szumlańskiego i naczelnika Lipskiego.

Przed wyjazdem z Anglii p. minister udzielił wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

— Geneza mojej wizyty jest znana, bowiem jeszcze za czasów urzędowania markiza Readinga powzięta była inicjatywa bliższego porozumienia się w sprawach ogólnych polityki międzynarodowej. Sądzę, że leżało to w intencjach obu państw. Dla-

tego chętnie podjąłem podróż do Londynu, z którym łączy mnie wiele wspomnień z czasów studjów na uniwersytecie i gdzie posiadam wielu osobistych przyjaciół.

Bardzo byłem rad z możności przedyskutowania z obecnym kierownikiem angielskiej polityki zagranicznej sir Johnem Simonem bieżących kwestyj, dotyczących między narodowej sytuacji politycznej.

Z przyjemnością skonstatować mogę, że ta szczerza wymiana zdań NIE WYKAZAŁA ŻADNEJ ROZBIEŻNOŚCI ZAPATRYWANIA NA PROBLEMATY CHWILI BIEŻĄCEJ.

Przeciwnie podczas mego tutaj pobytu mogłem skonstatować iż WIELE Z UPRZEDZEN, JAKIE ISTNIAŁY CO DO POLSKI W ANGLJI PRZED KILKU LATY — OBE CNIE ZNIKŁY PRAWIE ZUPEŁNIE, a jeśli jeszcze pozostają, to tylko w tych kołach, które dzięki wrogiej nam propagandzie nie miały okazji zapoznać się z rzeczywistym stanem rzeczy w Polsce. Uważam bowiem, że najlepszym środkiem istotnego zapoznania się odpowiedzialnych kół politycznych W. Brytanji z prawdziwymi celami oraz intencjami polityki polskiej są z jednej strony kontakty, jak moja wizyta w Londynie, z drugiej zaś — bezpośrednie zetknięcie się zagranicznych mężów stanu z naszym krajem.

Opuszczam Londyn z głębokim przekonaniem, że krótka ta wizyta STANOWI KROK NAPRZÓD NA DRODZE WZAJEMNEGO ZBLIŻENIA OBU PANSTW.

Londyński korespondent „Berliner Tageblattu” donosi, że wizyta min. Zaleskiego dotyczyła przede wszystkim sprawy rozbrojenia. Minister Zaleski miał jasno przedłożyć zamierzenia swego rządu i ze szczególnym naciskiem podkreślił niebezpieczeństwo zagrażające Polsce od Niemiec i Rosji.

Korespondent niemiecki tonem uspokajającym zapewnia ze „źródła dobrze poinformowanego”, że p. minister nie stawiał ostrego programu i ograniczył się do podkreślenia, że Polska nie ma zamiarów agresywnych.

„Jest naturalnie możliwym — pisze na zakończenie, że min. Zaleski poruszył także sprawę Pomorza, ale zachowuje się o tem jak najcisłejsze milczenie”.

GŁOSY PRASY LONDYŃSKIEJ.

„Times” z 12 bm. poświęca wiele miejsca Polsce. Dziennik zamieszcza szereg fotografii z Polski, a przede wszystkim z Warszawy, oraz omawia w dłuższym artykule ogólną sytuację Polski. „Times” stwierdza, że Polska może wydatnie się przyczynić do pomyślnego rozwoju Europy i do konsolidacji pokoju. Współpraca Polski nad pokojowym załatwieniem palących problemów posiada doniosłą wagę. Dlatego też rokowania prowadzone przez ministra Zaleskiego w Londynie, które dotyczą w pierwszym rzędzie spraw rozbrojeniowych mają wielkie znaczenie.

„Economist” stwierdza, że ostatnio opinia polska zaniepokojona była ponowną dyskusją na temat granic wschodzącej przez sen. Boraha. Pismo podkreśla, że na ten temat w Polsce niema żadnej różnicy poglądów.

Nie jest do pomyslenia żadna presja, która raby była w stanie wymóc na Polsce dobrowolne wyrzeczenie się jej praw do korytarza i polskiej części Górnego Śląska.

Nie ulega wątpliwości, że polski minister spraw postawił tę kwestję zupełnie jasno w czasie swej wizyty londyńskiej, o ile takie wyjaśnienia wogóle były jeszcze konieczne.

EKSPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Dnia 17 bm. na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych p. minister Zaleski wygłosi ekspozycję.

Wyjazd min Zaleskiego do Paryża



W dniu 14 bm. wyjechał do Paryża p. minister Spraw Zagr. Zaleski w towarzystwie szefa gabinetu ministra Szumlańskiego oraz radcy MSZ. E. Raczyńskiego. P. min. Zaleski uda je się do Paryża celem wzięcia udziału w nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów zwołanem na dzień 16 bm. do Paryża celem interwencji w konflikcie japońsko-chińskim w Mandżurji. — Zdjęcie nasze przedstawia p. min. Zaleskiego rozmawiającego z ambasadorem Laroche na chwilę przed odjazdem pociągu z Dworca Głównego w Warszawie.

Muzykant włoski gra na nutę Berlina Broni Gdańska i atakuje „sztuczną granicę”

Niejaki p. Edeardo Senatra, włoski muzykant, mieszkający w Berlinie i trudniący się m. in. pisywaniem artykułów do prasy włoskiej, opublikował ostatnio w kwartalniku włoskim „Antieuropa” (lipiec-wrzesień 1931) dwa artykuły, poświęcone stosunkom polsko-niemieckim. O pierwszym z tych artykułów pisała obszernie prasa niemiecka, ciesząc się, że znalazł się nowy „bezsronny” obserwator zagraniczny, który poparł niemiecką tezę rewizjonistyczną.

Z artykułu drugiego Berlin będzie miał również powód do szczerej uciechy, którą podzielać będą w równej mierze nacjonaliści gdańscy, którzy artykuł ten inspirowali. P. Senatra pisał bowiem swą drugą pracę w Gdańsku, poświęcając ją prawie wyłącznie antypolskim pretensjom p. Ziehma i jego zwolenników.

Na wstępie swej korespondencji gdańskiej p. Senatra, nie wspominając nie o historycznych prawach Polski do Gdańska, rozwodzi się,

cytuje opłaconego przez propagandę niemiecką Rene Martel'a. Nie wspominając dalej ani słowem o rozkwicie Gdańska pod rządami polskimi, współczując mu natomiast serdecznie z powodu „gwałtownego oderwania go od niemieckiej ojczyzny” oraz z powodu zbyt rozległych praw, jakie przyznały Polsce traktaty w W. Mieście. Ale najwięcej martwi p. Senatra Gdynia, „która rosła w oczach wbrew pesymistycznym prognozykom gdańskich septyków”. Autor nie może ukryć swego podziwu dla Gdyni, która dziś liczy 50.000 ludności i „zagraża” Gdańskowi coraz bardziej. Złości się mimo to na Polskę i na Francję, zarzucając jej orientowanie Polski przeciw Niemcom i Rosji oraz udzielanie kredytów na budowę Gdyni i linii kolejowej Katowice - Gdynia, posiadającej „olbrzymie znaczenie handlowe i polityczne”.

A jakież są konkluzje tego pro-niemieckiego pamfletu? — P. Senatra stwierdza, że budowa Gdyni powoduje w Gdańsku sympatje dla hitlerowców, oraz zwraca uwagę opinii europejskiej na groźbę zagarnięcia Gdańska i Królew-

ca przez Polskę (?). „Zagranicą — pisze p. Senatra — nie wiedzą o tem, co wiedzą tu niektóre koła dobrze poinformowane: jeśli Polska w myśl żądań szowinistów własnych dokona zamachu na Gdańsk lub Królewiec, wówczas spotka się z oporem 100 do 150 tysięcy ochotników, gotowym bić się w wolnych formacjach i sprzeciwić się temu ostatniemu gwałtowi nad wolą narodu niemieckiego.”

Swe wywody kończy p. Senatra lamentami nad „sztuczną” granicą polsko-niemiecką, która „rozdarła” na dwie części Niemcy oraz atakiem na „Baltische Presse”, „wprowadzającej w błąd endozwojenców”.

W rzeczywistości sprawa ma się nieco inaczej. Sztuczną jest nie granica polsko-niemiecka, lecz podejrzana afektacja, z jaką p. Senatra wysługuje się interesom wojującej niemieczyny. Co zaś do wprowadzania w błąd cudzoziemców, to czyni to nie „Baltische Presse” (nie wychodząca zresztą od paru miesięcy), lecz p. Senatra w swej „Antieuropie”, którą na całe szczęście mało kto czyta.

Gdyni mogą nam pozazdrościć inne narody morskie

Cenna opinia wybitnego fachowca francuskiego

Dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu, dr. Feliks Hilchen, swiercił się do p. P. Vatiéra, radcy stanu i dyrektora dróg wodnych i portów morskich francuskiego ministerstwa robót publicznych z prośbą o wyrażenie swej fachowej opinii o porcie w Gdyni, który p. Vatiér miał możność dokładnie poznać, jako jeden z ekspertów, wyznaczonych w 1926 r. do zapoznania się z budową portu, oraz w czasie swego ostatniego pobytu w Gdyni, w lecie r. b. W odpowiedzi na to zaproszenie p. Vatiér nadesłał na ręce dyr. Hilchena pismo następującej treści:

— Rad byłem wielce otrzymawszy list Pana z dnia 17 ub. m. i bardzo przepraszam za zbyt opóźnioną odpowiedź.

Checiałem jednak przed wyrażeniem swojej opinii o Gdyni uzgodnić ją z opinią francuskich afer morskich, których okręty odwiedzają Wasz piękny port, — właśnie w wyniku wysłuchania tej opinii, wyrażam Panu mój szczerzy i umotywowany pogląd.

Opinia trzech ekspertów L. N. o Gdyni

Przypomnę Panu przedewszystkiem, iż prace w Gdyni były oglądane w 1926 r. przez 3-ech ekspertów wyznaczonych przez Ligę Narodów. Ekspertami tymi byli: major Casse, inż. cyw. amerykański, N. Nikoff, inżynier doradca i b. inż. holenderskiego Waterstas, oraz ja.

Znajomość rzeczy i bezstronność moich kolegów nie mogą być poddane w wątpliwość. Powołując się na wspólny raport, zredagowany przez nas po zakończeniu naszej misji, odnajduję w nim zdanie poniższe, pod którym mogę się tylko na nowo podpisać, po moim niedawnym pobycie w Gdyni, jakoteż po odbytej rozmowie z naszymi armatorami. Zdanie to przytaczam dosłownie: „PORT GDYŃSKI ZROBIŁ NA NAS POD KAŻDYM WZGLĘDEM JAKNAJLEPSZE WRAŻENIE; położenie naturalne portu jest szczególnie korzystne ze wszystkich punktów widzenia. Morze wprost portu jest zasłonięte od wszystkich wiatrów, prócz wschodniego, i stanowi doskonały „rade“. PLAN PORTU JEST DOBRZE POMYŚLANY, WYKONCZONE PRACE SĄ DOBRZE WYKONANE“.

Co się tyczy samego portu, w którym spędziłem latem kilka dni, uważam, po zwiedzeniu wszystkich jego urządzeń i po rozmowie z kilkoma kapitanami okrętów, które stały w porcie, że ogólna koncepcja jest dobra, wykonanie zadawające i że TEN PORT ZDOLNY JEST ZASPOKOIĆ POTRZEBY NAWET PRZY DALEKO WIĘKSZYCH OBROTACH, NIŻ OBECNE.

Powierzchnie basenów są znaczne, różne baseny, znajdujące się na głównym kanale, są dobrze rozmieszczone, w ten sposób, że okręty mają dużą swobodę ruchów.

Projektowane zmiany przyniosą dobre rezultaty

Wprawdzie obecnie w basenie południowym, który wychodzi wprost na morze, bywa pewne wzburzenie podczas burz z północnego wschodu i południowo-wschodu, ale to się zdarza bardzo rzadko i zupełnie zresztą nie przeszkadza dobrej eksploatacji portu, znam w Europie kilka innych portów morskich, w których podczas wiatrów wzburzenie wody jest o wiele silniejsze, niż w Gdyni, a jednak w prasie technicznej nikt nie prowadzi przeciw nim systematycznej kampanii, usiłującej obniżyć ich wartość.

Zresztą zmiany, które Rząd Polski postanowił wprowadzić w robotach przy zamknięciu portu, mianowicie, zamknięcie specjalnego przejścia przy dojeździe do portu wojennego i przeróbka ogroblenia morza w ten sposób, aby utworzyć stałą zasłonę dla basenów południowych, które miałyby wtedy drugi dostęp do morza od południa, zapewniają — jak mi się zdaje — zupełny spokój wewnętrznym powierzchniom wody, w możliwie najlepszych warunkach.

Będziecie więc mieli w Gdyni wspaniały port.

który — według mego zdania — nie pozostawia nic do życzenia i KTÓREGO MÓGŁBY

Zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 2 milj.

W ciągu ubiegłej dekady zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 2 miliony zł. i wynosił w dn. 10 bm. 600 milionów zł. wobec 597,6 milionów zł. w końcu listopada r. b.

WAM ZUPEŁNIE SŁUSZNIE POZAZDROŚCIĆ NIEJEDEN KRAJ MORSKI.

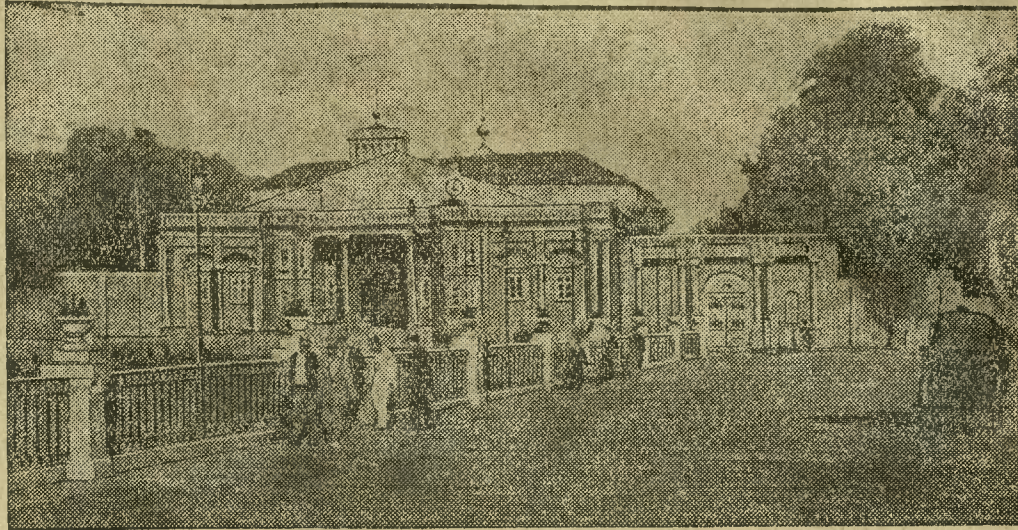
Takim jest, Drogi Kolego, moje głębokie osobiste przekonanie.

Sześcieliwy jestem, że mogę to Panu zakomunikować i proszę przyjąć wyrazy moich najlepszych uczuć.

List powyższy, będący opinią pierwszorzędowego fachowca i człowieka bezstronnego, sta-

nowi NIETYLKO POZYTYWNA OCENĘ REZULTATÓW, jakie osiągnęliśmy, dzięki usilnym wysiłkom i niezłomnej woli, w dziedzinie budowy własnego portu morskiego, ale jest również DOSTATECZNĄ ODPOWIEDZIĄ NA WSZELKIE KAMPANJE, podejmowane w stosunku do Gdyni przez konkurencyjne porty niemieckie.

Parlament perski w zgliszczach



W gmachu parlamentu perskiego w Teheranie wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie cały gmach. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy pieca.

Zwycięstwo młodzieży państwowej na uniwersytecie krakowskim

Walne zebranie Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego przyniosło imponujące zwycięstwo młodzieży państwowej. Większość, którą rozporządzała młodzież państwowa na tem zebraniu, wyrażała się cyfrą 623 głosów przeciwko 215 głosom opozycji.

Większością tą zebranie uchwaliło zwrócić się z prośbą do Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby raczył przyjąć godność honorowego członka Bratniej Pomocy. Poza tem nadano członkostwo honorowe ministrowi W. R. i O. P. Januszowi Jędrzejewiczowi oraz prezydentowi m. Krakowa plk. Belimie - Prażmowskiemu.

Druzgocące to zwycięstwo młodzieży państwowej nad opozycją obwiepolską świadczy raz jeszcze o głębokim zrozumieniu wartości idei państwowej wśród krakowskiej młodzieży akademickiej. Młodzież ta, która wzięła liczny udział w pierwszym kongresie młodzieży państwowej, dała dowód solidowanego działania i dużej sprężystości. W kongresie tym, jak wiadomo, brał również udział poza jego organizatorami, Legionem Młodych i Myślą Mocarstwową — okręg krakowski Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Akademicki Związek Strzelecki w Krakowie i Organizacja Niezależnej Młodzieży Narodowej.

Projekty ustaw podatkowych w sejmowej komisji skarbowej

Komisja skarbowa Sejmu na całodziennym posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Hołńskiego i w obecności wiceministra skarbu, prof. Zawadzkiego wysłuchała referatu pos. Wartalskiego (B. B.) o rządowym projekcie noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz po szczegółowej dyskusji przyjęła szereg poprawek referenta oraz niektóre zgłoszone przez członków komisji. Poprawki te wprowadzają w granicach możliwości budżetowych dalsze ulgi oraz precyzują i wyjaśniają niektóre postanowienia ustawy o podatku przemysłowym. Projekt wraz z poprawkami przy-

jęto w drugim i trzecim czytaniu.

W posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem pos. Hołńskiego wzięł udział p. wiceminister skarbu Zawadzki. Komisja zatwierdziła w drugim i trzecim czytaniu projekty ustaw: o podatku lokalnym, o podatku od nieruchomości miejskich, o podatku od energii elektrycznej i o podatku od niektórych zajęć zawodowych.

Trzy ostatnie projekty mają charakter ustaw tymczasowych, t. zw. kryzysowych. Komisja przyjęła szereg poprawek referentów.

Wojna między Japonią a Stanami Zjedn. jest nieunikniona

Sensacyjny artykuł b. generała japońskiego

Sensacyjny w tytule i w treści artykuł nadesłał do paryskiego miesięcznika „Le Mois“ b. generał armii japońskiej — Kiokatsu Sato. Artykuł ten oświetla nastroje, panujące w pewnych wojskowych sferach japońskich.

„Zgórną ćwierć wieku upłynęło — pisze gen. Sato — od wojny rosyjsko-japońskiej. Naród japoński spoczywał przez ten czas w sennym spokoju.

Rasa japońska wzięła na swe barki ciężką misję kierowania losami Dalekiego Wschodu.

Wszędzie w Chinach zainstalowały Stany Zjednoczone swoje misje i placówki, kapitały amerykańskie zalały cały kraj, agenci rządowi Stanów podminowują wszędzie nasze wpływy. Tymczasem w samych Stanach drakońskie prawo o emigracji żółtej wyгнаło naszych wy-

chodźców i ich rodziny z pobrzeża Pacyfiku. Honor nasz został dotknięty.

Rząd waszyngtoński zmusił nas do zerwania traktatu anglo-japońskiego. Wreszcie, pod pretekstem konferencji rozbrojeniowej rząd waszyngtoński pogwałcił naszą suwerenność, zmusił nas do abdykowania z praw do obrony kraju. Nie reagowaliśmy, choć honor nasz stał splamiony, choć naród obcy obrzucił nas obelgami, skrepił nam ręce i nogi, wydrwił nasze prawa. Zostaliśmy upokorzeni, a rząd nasz nie stanął w obronie honoru państwa i narodu.

Dla Stanów Zjednoczonych nie możemy żyć dzisiaj innego uczucia, oprócz nienawiści.

Kardynalnym obowiązkiem Japonii, która chce i musi żyć, jest swoboda działania i pracy na kontynencie azjatyckim. Dla zapewnienia

Pierwszy prezydent Hiszpanji

Niceto Alcalá Zamora urodził się w r. 1866 w Andaluzji. Po ukończeniu studiów prawniczych zajął się praktyką adwokacką, a jednocześnie rozwijał żywą działalność polityczną w szeregach liberalnej partii monarchistycznej. Zamora zwalczał ostro dyktaturę Primo de Riverę, w roku 1930 brał udział w przygotowaniu buntów wojskowych, został aresztowany i wraz z Maurą, De los Rios i Caballero postawiony przed sąd wojenny w Madrycie, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z monarchisty, jakim był Zamora w ciągu swojej długiej kariery politycznej stał się republikaninem i w roku 1930 przystąpił do partii republikańskiej. Gdy w roku 1931 dnia 14 kwietnia wybory do Kortezów dały większość antymonarchiczną i obwołało republikę, a król opuścił Hiszpanję, utworzył Zamora w charakterze premiera prowizoryczny rząd republikański.

Odpowiedzi ministrów na interpelacje w Sejmie

Prezes Rady Ministrów rozesał do członków rządu instrukcję w sprawie udzielania przez ministrów odpowiedzi na interpelacje w Sejmie.

W wypadkach skierowania interpelacji sejmowej do kilku członków rządu, p. premier wyznaczy ministra, który w porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi ministrami udzieli zbiorowej odpowiedzi na interpelacje.

W poszczególnych wypadkach prezes Rady Ministrów zawiadamiać będzie o swej decyzji w tego rodzaju sprawach wszystkich zainteresowanych ministrów.

Pomoc bezrobotnym zamiast życzeń świątecznych

Komendant główny Policji Państwowej wydał pismo okólnie, w którym wyjaśnia, że jakkolwiek przesyłanie życzeń świątecznych jest miłym dla przelozonego dowodem okazwanej mu przez podwładnych pamięci, niemniej jednak zaniechanie tego zwyczaju na wszystkich szczeblach hierarchii policyjnej jest bardzo wskazane. Niewątpliwie, bardziej celowym będzie — stwierdza pulk. Maleszewski — aby w dzisiejszej ciężkiej sytuacji kwoty, wydawane na przesyłanie życzeń, przekazać na fundusze pomocy bezrobotnym.

Krzyż Legionowy

Zarząd główny Związku Legionistów Polskich komunikuje, że termin przyjmowania zgłoszeń o nadanie Krzyża Legionowego przedłużony został do dnia 1 sierpnia 1932 roku.

Do otrzymania Krzyża Legionowego uprawnieni są wszyscy b. legionisi, dalej członkowie POW., b. Związków Strzeleckich z lat 1910 — 1914, b. Zw. Walki Czynnej od roku 1908), b. Strzelca z lat 1910—1914, b. Polskich Drużyn Strzeleckich z lat 1911 — 1914, b. żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego, Polskiej Siły Zbrojnej, Polskiej Organizacji Narodowej (PON. 1914 r) i Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN).

Karty zgłoszeń otrzymywać można w zarządzie głównym Związku Legionistów w Warszawie, ul. Foksal 18. Wypełnione karty zgłoszeń należy nadsyłać do zarządu głównego pod tym samym adresem, wpłacając równocześnie na konto zarządu głównego w PKO. nr. 7822 sumę zł. 7,50 (za miniaturkę Krzyża 5 złotych).

egzystencji 70 milionom ludzi, duszącym się na ciasnym obszarze wysp, musimy zdobyć wolne tereny ekspansji ekonomicznej. To jest jedyna deska ratunku dla Japonii, jedyna gwarancja istnienia dla przeludnionego kraju.

A na tej właśnie drodze spotykamy się ze Stanami Zjednoczonymi, które wnoszą szereg barykad, które same dążą do opanowania Chin. Pragniemy pokoju, nie chcemy wojny. Ale okoliczności doprowadzą w końcu DO DZIAŁAŃ WOJENNYCH. WOJNA MIĘDZY JAPONIĄ A AMERYKĄ JEST NIEUNIKNIONA! O tem musimy pamiętać!“

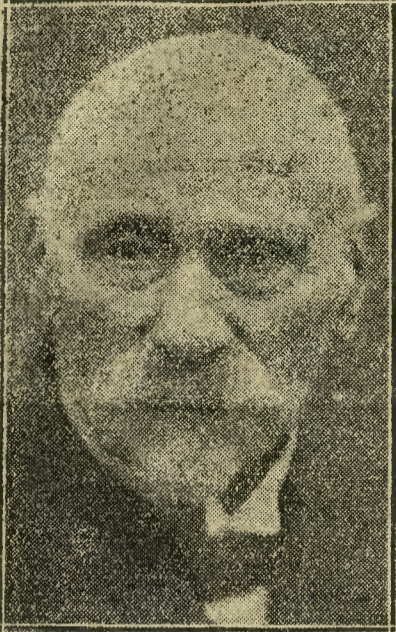
Głos powyższy b. generała armii japońskiej jest charakterystyczny i odzwierciedla w całej pełni zaognione stosunki na Dalekim Wschodzie.

ci, którzy odeszli od nas

Zgon czterech wybitnych obywateli

Piątek i sobota ubiegłego tygodnia to dwa dni, które żalobnymi zgłoskami zapisały się w pamięci naszego społeczeństwa. Czterech wybitnych ludzi, cztery dobrze zasłużone Ojczyźnie postacie zeszyły z tego świata.

ś. p. ALEKSANDER KRAUSHAR.



W piątek, jak już donosiliśmy, zmarł w Warszawie ś. p. Aleksander Kraushar — jeden z najstarszych weteranów powstania 63 roku. Był to człowiek, który trwale zapisał się w polskim dziejopisarstwie. Napisał wiele poważnych prac historycznych i studjów o starej Warszawie. Przed laty znany był jako poeta; jego wiersz o sybiraku „Garść ziemi rodzinnej” do dnia dzisiejszego wzrusza swą niewymuszonością i prawdziwym liryzmem.

ś. p. A. BABIŃSKI.

ś. p. Aleksander Babiński był postacią popularną, szczególnie wśród wychodźstwa polskiego w Petersburgu. Szermierz idei Niepodległości Polski za czasów carata, b. członek Najwyższego Sądu Wojskowego w Petersburgu, b. poseł do Dumy Państwowej, b. prezes Ogniska Polskiego w Petersburgu, b. prezes Polskiego T-wa Ofiarom Wojny w Petersburgu, b. wydawca „Dziennika Petersburskiego” i „Dziennika Narodowego” w Petersburgu odegrał czynną rolę w życiu naszej emigracji. W r. 1906-tym, kiedy szef rosyjskiego sądownictwa wojskowego, słynny reakcjonista gen. Pawłow, wywierał na sędziów presję w kierunku ferowania wyroków skazujących na karę śmierci, Babiński podał się do dymisji i wstąpił do petersburskiej adwokatury; brał udział, jako obrońca, w wielu głośnych procesach politycznych.

ś. p. PROF. BECK.

W sobotę nad ranem zmarł w Warszawie zasłużony działacz społeczny i samorządowy, prof. Józef Beck, b. wiceminister spraw wewnętrznych.

W dniu 31 stycznia 1919 r. ś. p. Józef Beck mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, pozostając na tem stanowisku przeszło rok. Po krótkiej przerwie poświęconej pracy rzeczoznawcy do spraw samorządu i kooperatyw w zarządzie cywilnym Wołynia i frontu podolskiego dn. 1-go października 1920 r. Józef Beck powraca do ministerstwa, obejmując obowiązki szefa sekcji, następnie dyrektora departamentu. W latach ostatnich był prezesem związków powiatowych, komisarzem Banku Komunalnego i profesorem W. S. H.

Za wybitne zasługi na polu pracy państwowej, samorządowej i społecznej ś. p. Józef Beck odznaczony był krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem

Pruszcz

— Z prac ogniska kolejowego P. W. Dnia 9 b. m. przeprowadził powiatowy komendant P. W. strzelanie ostre z karab. z członkami kol. P. W. w Pruszczu. Ponadto odbyło się strzelanie z broni sport. o oznakę strzelecką. Najlepsze wyniki uzyskali p. Masiak 179 pkt., p. Oznuszkiewicz 155 pkt. i p. Dzikowski 151 pkt. na 200 możliwych. Należy donieść, że ognisko K. P. W. Pruszcz nie tylko na polu P. W. pracuje wydatnie, ale i pracy kulturalno-oświatowej poświęca się. Obecnie organizuje ognisko ścieżny.

Zasługi, za działalność niepodległościową — Krzyżem Niepodległości.

Zmarły był ojcem podsekretarza stanu w M. S. Z. p. min. Becka.

ś. p. KAMIL MACKIEWICZ.

Zmarł nagle świetny artysta-illustrator Kamil Mackiewicz. Urodzony na Litwie, wyszedł jako artysta, z dobrej, wielkiej szkoły. Był jednym z ulubionych uczniów Konrada Krzyżanowskiego. Później pojechał do Anglii i tam zasłynął jako ilustrator znany i ceniony.

Wróciwszy do kraju był filarem „Tygodnika Ilustrowanego” i „Naokoło Świata” w dziale ilustracyjnym. Między innymi słynne tam były „Przygody pana Hilarego” z tekstem Antoniego Bogusławskiego.

Ilustrował mnóstwo książek. We Lwowie rysował dla „Szeptka” znane powszechnie „Przygody Grzesia”.

Ostatnio zasilał „Żołnierza Polskiego” i „Wiarusa”, oraz wydawnictwa wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

Niech im lekka ziemia będzie!

W dniu ślubu oskarżona o kradzież pierścienia

Niezwykły proces majorowej B. w Warszawie

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał w tych dniach niezwykle zagadkową sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadła majorowa Zofia Józefa B., primo voto por. Gr., pod zarzutem kradzieży kosztownego pierścienia w... dniu ślubu swego z majorem B.

Uczta weselna odbywała się u zamejnej siostry majora, pani R. Panna młoda po uczcie przebrała się w sypialni pani domu, gdzie na toalecie leżała portmonetka, a w niej pierścień z 8-ma brylantami i szafirem.

Właścicielką pierścienia była kuzynka majora, p. T-chowa.

Gdy po wyjeździe młodej pary do Poznania p. T-chowa stwierdziła brak cennego pierścienia, doszła do wniosku, iż kradzieży pierścienia mogła dokonać tylko panna młoda. Pani T-chowa napisała w tej sprawie natychmiast do Poznania do drugiej siostry majora, p. Stefanji B.

Rzeczywiście po paru dniach pierścionek z 8-ma brylantami i szafirem został wyjęty przez p. Stefanję B. z torebki ma-

Odnaczenie ppłk. Rusina
Komendant Główny Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysław Rusin odznaczony został jęgosłowiańskim orderem Orła Białego 4 kl.

Gandhi w Rzymie

Mahatma Gandhi przybył do Rzymu i był przyjęty przez Mussoliniego w pałacu Weneckim. Gandhi zapewne będzie na audjencji u Ojca św.

Ruch w harcerstwie

— Zlot Narodowy w Bułgarii. W Bułgarii na zlocie skautowym, obok delegacji rumuńskiej z obcych państw była reprezentowana jedynie Rumunia i Polska, co Bułgarzy dziękując nam za przybycie, specjalnie podkreślili z wielkim entuzjazmem.

Tajny dokument Francji w wydaniu niemieckim

„Berliner Tageblatt” donosi, że w ręce londyńskiego korespondenta „Daily Telegraph” wychodzącego w Nowym Jorku wpadł tajny dokument przeznaczony przez rząd francuski dla jego ambasady, a dotyczący się instrukcji w sprawie reperacji i długów wojennych. W dokumencie tym znajdują się następujące zasadnicze punkty:

- 1) Niemcy muszą wykonać plan Younga;
- 2) Francja gotowa jest uwzględnić ciężką sytuację kryzysową, ale w planie Younga winno się poczynić pewne zmiany, ograniczające te uwzględnienia tylko na czas

trwania kryzysu.

3) Pod żadnym warunkiem Francja nie będzie spłacać swym wierzycielom większych sum, niż te, które otrzyma od Niemiec.

4) Niemcy nie mogą żądać pierwszeństwa długów prywatnych niemieckich przed reperacjami.

5) Francja jest za zwołaniem konferencji, nie odstąpi jednak od otrzymania spłat niemieckich.

Dokument zaznacza, że Francja ma całkowicie wolną rękę.

Oblęd hitleryzmu w Niemczech

Tragiczny koniec szkolnej rewolty

Niemiecka kronika notuje nowy znamieny fakt śmierci ucznia niemieckiej szkoły średniej, wywołanej rozpolitykowaniem młodzieży i propagandą hitlerowską wśród uczniów.

Jeden z uczniów szkoły realnej Kruppa w Essen nazwiskiem Keppel opublikował w nacjonalistycznym czasopiśmie artykuł, w którym zaatakował dyrektora szkoły, zarzucając mu uprawianie propagandy anty-hitlerowskiej. W obronie dyrektora stanął inny uczeń tej szkoły Korsch, który ogłosił

w innym czasopiśmie artykuł, stwierdzając przytem, iż Keppel wraz z grupą innych uczniów wagarował stale ze szkoły i brał udział w zjeździe t. zw. opozycji prawicowej w Harzburgu. Na tem tle wybuchł w szkole konflikt, przyczem oba zamieszkanym w sporze uczniom kierownik szkoły zalecił wystąpienie z uczelni. Naskutek silnego podniecenia Korsch wpadł w ciężki stan chorobny leukemii i po krótkiej chorobie zmarł.

Międzynarodowa siła zbrojna w Chinach



Dla zabezpieczenia kolonii europejskich w Tien-Tsinie, istnieje tam międzynarodowa siła zbrojna, składająca się z Amerykanów, Włochów, Francuzów i Anglików. Podczas ostatnich wypadków w związku z zajęciami w Mandzurji Międzynarodowe te oddziały odegrały dużą rolę, strzegąc mieszkańców koncesji europejskich oraz ich interesów — Zdjęcie na s. przedstawia oddział straży międzynarodowej na jednym z dworców w Tien-Tsinie obok własnego pociągu pancernego.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów

W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa, zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów z r. 1924. Zmiany objęte tą ustawą weszły w życie.

Nowelizacji uległ w szczególności art. 2 l. 1 lit. b. ustawy o ochronie lokatorów. Wedle obecnego brzmienia tego artykułu, nie podlega ochronie budynki, będące w dniu 1 kwietnia 1924 roku własnością państwa lub związku samorządowego, o ile są przeznaczone na cele wojskowe, a w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes państwa (dotychczas postanawiała ustawa: „ze względu na interes obrony państwa”).

Również nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów budynki, będące własnością państwa w dniu 1-go kwietnia 1924 o ile są przeznaczone na cele biurowe mieszczących się w nich urzędów państwowych.

Ważną zmianę w ustawie stanowi nowa redukcja zdania ostatniego art. 23, wedle której eksmisja z mieszkań jedno- lub dwupokojowych nie będzie wykonywana w okresie od 11-go listopada do 31 marca, jeżeli ją orzeczone z przyczyn przewidzianych w art. 11 ust. 2 lit. a, t. zn. z powodu zaległości z zapłatą komornego. Eksmisja nie będzie także wykonaną, jeśli bezrobotny otrzymał pracę i opłacon przez bieżącego komornego zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

Zaznaczamy, że powyższe postanowienia moratorium mieszkaniowego odnoszą się tylko do pomieszczeń znajdujących się pod ochroną lokatorów, natomiast nie dotyczą mieszkań w domach nowo wybudowanych, z pod ochroną wyjętych.

KRONIKA

wtorek
15
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Ezebjusza

Wtorek Walerego

— Dyżur nocny aptek do dnia 25 grudnia włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

Teatr Miejski.

W poniedziałek pełen brawury i humoru „Szejk” z Mieczysławem Downuntem, wywołujący homeryczny śmiech na widowni. Na ukończeniu próby z operki Fr. Lehara „Wesoła Wdówka” z Grabowską i Malinowskim w partjach głównych. Reżyserja Mieczysława Downunta.

We wtorek — „Szpiegostwo Wielkiej Wojny”.

W środę — „Chory z urojenia”, komedia Moliera.

Repertuar kin:

Nowości — wyświetla poraz ostatni wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. „Postrach saloonów”, reżyserji R. Fichberga. Jako nadprogram farsa p. t. „Miecz arabski”.

Kristal — wprowadziło na ekran dźwiękowy nakręcony na tle komedji B. Buchbindera p. t. „On i jego siostra”. W rolach głównych Vlasta Burian i Aunty Ondra. Jako nadprogram najnowszy tygodnik Foxa oraz wspaniała groteska rysunkowa.

Corso — dziś w dalszym ciągu podwójny program „Obrońca w masce” oraz film morski „Pancernik Atlantic”.

Kino „Rewja” — wystawia świetny dramat sensacyjny p. t. „Jego ostatnia przygoda” z Raymondem Griffithem i Marceliną Day w głównych rolach. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach w wykonaniu b. zespołu „Uśmiechu Bydgoszczy” pod kierunkiem T. Wołowskiego. Początek seansów: Kina o godz. 17,15, w niedzielę o godz. 15, ostatni seans o godz. 21,15.

Marysińska — występuje z nowym programem, na który składa się treściwy dramat p. t. „Pocahuntek” z Gretą Garbo w roli głównej oraz film p. t. „Płoch kobietki” z Ramonem Navarro.

Z miasta

— Uroczysta Akademia Esperancka z okazji 72 rocznicy urodzin twórcy języka światowego, urządzona staraniem Naukowego Koła Esperanckiego i Bydgoskiego Tow. Esperantystów, odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w auli Państw. Gimnazjum klas. (Plac Wolność 9). Na uroczystym programie złożą się prócz referatu prof. Sygnarskiego i p. Jean Forge'a produkcje muzyczne - wokalne (prof. Bergman). Wstęp na Akademię bezpłatny. Zarządy obu towarzystw żywią nadzieję, że społeczeństwo tutejsze, zainteresowane postępami Esperanta w całym świecie, chętnie popieszy na tę artystyczną imprezę, która wykaże, w jakim kierunku idzie ta praca kulturalna na tuł gruncie.

— Obrady Izby Przemysłowo - Handlowej. 18-me plenarne zebranie Izby odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11. Porządek obrad obejmuje: 1) Zaprzysiężenie rzeczoznawców; 2) Komunikaty prezydium; 3) Przeniesienie kredytów w preliminarzu budżetowym na rok 1931; 4) Struktura nowej taryfy celnej, — rezolucje; 5) Wskazanie obecnej polityki eksportowej, — rezolucje i 6) Wolne głosy i wnioski.

— Bydgoski Związek Właścicieli Nieruchomości przypomina swoim członkom, że w dniu 15 grudnia br. w sali „Pod Lwem” odbędzie się miesięczne plenarne zebranie.

Szofer czy złodziej?

Nie zdecydował się jeszcze co do wyboru zawodu 32 letni szofer Jan Burzyński z Bydgoszczy, który w chwilach wolnych pasjonująco uprawia sport złodziejski. Bawiąc w lipcu br. w Keyni Burzyński postanowił w uproszczony sposób skompletować swoją garderobę i w tym celu dostawczy się przy pomocy wytrycha do mieszkania restauratora Sadowskiego skradł ubranie frakowe oraz parę nowiutkich pantofelków damskich. — Brzydka ta kradzież wyszła na jaw i człek „o podwójnym obliczu” wbrew swej woli musiał wczoraj zdawać sprawę sędziemu z brzydkiej tej eskapady po frakowe runo. Biedaczek wypiera się jak mógł i byłoby mu może tym razem uszło, gdyby nie zeznania świadków, które go silnie obciążają. Wyrok 4 miesiące więzienia. Samochód ukryty gdzieś ciszo zapląkał ze wstydu ak przydzielono mu kierownicę.

Małe święto polsko-francuskie

Dnia 8 grudnia b. r. odbyło się w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej uroczyste rozdanie nagród i dyplomów uczniom Francuskich Kursów „Sekwana” i Szkoły Przygotowawczej p. Marji Regamey. Sala ładnie udekorowana narodowymi polskimi i francuskimi chorągwiemi, była wypełniona po brzegi. Po odegraniu hymnu polskiego i francuskiego grono nauczycielskie przystąpiło do rozdania dyplomów podpisanych przez profesorów Uniwersytetu Paryskiego, i nagród w postaci pięknych książek (darządu francuskiego), albumów i wieniec laurowych. Następnie prezes Tow. Przyjaciół Francji Dr. Wiecki wygłosił piękne przemówienie, które publiczność wysłuchała

z głębokim wzruszeniem. Po rozdaniu nagród odbył się popis dzieł szkoły p. Regamey, przygotowany przez p. Bielawską. Scenki odegrane przez dzieci o treści nacechowanej wysokiemi uczuciami patriotycznymi, oraz ożywione troską o religijno-moralne wychowanie dzieci, podobuły się ogromnie. Gra małych aktorów była pełna wdzięku i zapału. Po przedstawieniu dzieci bawili się ohocho do 7 wieczorem. P. Regamey i Bielawska dziękują wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia uroczystości. Czysty dochód z tej imprezy — 92 zł., ofiarowano dla bezrobotnych parafji Serea Jezusowego.

Nawet samochodu nie są pewne przed złodziejami

Nachalne apetyty domorosłych naszych złodziejasków wzmagają się formalnie z godziny na godzinę. Niema tak ciężkiego obiektu, na które by nie zagieśli parolu i którego by nie zdołali zwędzić z przednosa prawnego właściciela. Maluczko — a pewnego pięknego dnia poczyna znikać kamienie, przefrymowane przez tak trudno uchwytnych paserów. Na refleksje powyższe może zielekka przejskrawone, naprowadza siłą przerażenia wobec niezwykłej czelności bezkarnie fruujących amatorów cudzej własności fakt, kradzieży ni mniej ni więcej tylko okazałej 6-osobowej limuzyny, jaki zanotowano w nocy z ubiegłego piątku na sobotę.

Przebieg tej niezwyklej kradzieży był następujący: Punktualnie o północy szofer Ludwik Przyborski zam. przy ul. Dzika 4 czując po całodziennej mitredze dotkliwy głód, zajechał przed mieszcząca się przy ul. Pomorskiej restaurację Beckera i zostawiwszy samochód na ulicy wszedł do przybytku kulinarnego, by zaznać zasłużonej

rozkoszy zapełniania próżnego żołądka, nie przypuszczając nawet, iż znajdzie się rycerz wytrycha i innych narzędzi złodziejskich, w mózgu którego zaświtałaby mogła wogóle myśl zabrania samochodu, a więc obiektu ważącego bądź co bądź kilkadziesiąt sprawiedliwych kilogramów. A jednak w obecnych czasach wszelkich możliwości i tacy się znachodzą. Czytelny złodziejask, wyznający się zapewne na sztuce szoferkiej siadł „se”, jakby nigdy nie przy kierownicy i dawszy gazu odjechał w niewiadomym kierunku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pomysły rabuś postara się o przelakierowanie samochodu i zaopatrzenie go innym fikcyjnym numerem rejestracyjnym, a następnie zbyć go — to za tani pieniądz reflektantom gratek. Skradziony samochód (termin ten brzmi wprost nieprawdopodobnie) jest własnością firmy „Peron”, Tow. Akc. Warszawa Oddział w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 53 jest typu półciężarowego o numeracji rozpoznawczej P. Z. 44546.

Chciałam go tylko nastraszyć

Starczy zanik rozumu

Osobliwą sprawę rozpatrywał ubiegłej soboty trybunał tut. sądu okręgowego, przed którym stanęła 82 letnia babulina z Mroczy pod zarzutem usilowanego podpalenia gospodarstwa jej syna. Ledwie trzymająca się na nogach staruszka czując do swego syna wielki żal za rzekome niedostateczne odżywianie po stanowiła zemścić się na „wyrodnym dziecku” i puścić całą jego sadybę z dymem nie zastanawiając się ani przez chwilę nad tem, że w wypadku całkowitego udania się zemsty, — znalazłaby się sama bez dachu nad głową w najskrajniejszej nędzy. Z myślą o odwecie no siła się babulina przez dłuższy czas, trzymając się jej ze starczym uporem, aż wreszcie w dniu 2 marca br. korzystając z chwilowej nieobecności syna w chałupie, wyjęła z pieca kawałek płonącego torfu owinęła go szmatą i zakradając się pod ścianami chaty do stojącej w pobliżu stodoly, wrzuciła to zarzewie ognia przez znajdujący się we wrotach otwór do jej wnętrza. Pracujący na podwórzu syn zastrygowany tajemniczym zachowaniem się misłej staruszki począł ją śledzić, a przekonawszy się o jej brzydkich zamiarach momentalnie wpadł do stodoly i począł z niej wyrzucać płonąca już słome, gasząc w ten sposób

pożar w zarodku.

Lećwica podsadna silnie popiakując, rozbrajała najwinnie tłumaczyła swe niepięknę postępowanie: Litościwy Panie — jeschcem nigdy w mem życiu nie była w sądzie. Nie wiem co się wówczas za mną działo, to jedno tylko przypominam sobie, że mnie mój syn w owym dniu okropnie rozczłosił. Niedobry syn — po zostawiam mu całe gospodarstwo, a on mi nawet skąpił odrobiny ciepłej strawy. Strasznie mnie to bolało (silny szloch) więc postanowiłam nastraszyć go trochę i dlatego rzuciłam do stodoly płonący torf (ładne straszenie przyp. zecera).

Przesłuchiwany syn staruszki zeznał, iż jej utyskiwania na kiepskie odżywianie, pozbawione są wszelkich podstaw, gdyż otrzymywała wszystko czego tylko zapragnęła. — Jadła więcej oczyma, niż skrócony już ze starości i osłabiony żołądek mógł znieść to też większą część otrzymanego jedła rozdzielała pomiędzy okolicznych włościan.

Wyrok: 3 miesiące więzienia z odroczeniem kary na przeciąg 1 roku.

Opuszczając gmach sądu silnie ekscytowana staruszka ślubowała syna swego więcej już nie straszyć.

Z ulicznego kalejdoskopu

Leonard Notopolski 13 letni uczeń zam. przy rodzicach przy ul. Belzkiej nr. 18 stanowiący nie umie zachowywać się na ulicy, zwłaszcza, iż jeździć obrał sobie za teren zabawy ze swymi rówieśnikami tak, jakby jedynie w tym celu została wybrukowana. Przedtem czy później musiało się to dlań źle skończyć. O niestosowności wyczyniania z ulicy bawialni przekonany był także Notopolski i to w sposób wielce dlań przykry jako, iż dostawczy się pod kółka przejeżdżającego wozu drabiniastego doznał tak dotkliwych okaleczeń, iż musiano go odstawić do lecznicy miejskiej.

Ze nieostrożności nie popłacał przekonany się o tem 47 letni robotnik Franciszek Zieliński zam. przy ul. Piotrowskiej 33. W czasie wylądowania węgla na wyladowni dworcowej olbrzymia bryła czarnego djamentu osuwając się z lory przysięgnęła rękę Zielińskiemu tak niemilosierdzie, iż spowodowała całkowite zmiażdżenie 2 palców. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

Niezbyt fortunnym i pewnym szoferem okazał się pewien osobnik nieustalonego dotychczas nazwiska, który jadąc samochodem w

chwili gdy usiłował naprzeciw Strzelnicy wyminąć zbliżający się wóz tramwajowy począł tak nieudolnie manipulować kierownicą, iż osiągnął skutek wręcz przeciwny złośliwym swym zamiarom, tj. wjechał całym pędem na tramwaj, powodując silne uszkodzenie pomostu. Niezdarny automobilista korzystając z zamętu czmychnął aż się kurzyło.

Bezdomny i bezpański pies włochej rasy, włócząc się po ulicy Chocimskiej zapalał onegdaj nagłą animozją do przechodzącego tą ulicą Józefa Karaszewskiego, którego w brzydki sposób pokasał, zadając mu dotkliwe rany w prawą nogę. Pokasany obawiając się perspektywy ewentualnego zachorzenia na wściekliznę hedzie się musiał poddać długotrwałej i niezbyt przyjemnej kuracji immunizacyjnej drogą „króliczych” zastrzyków.

Istnieją jeszcze osobnicy, których ulica uprawnia do wszelkiego rodzaju niechlujstwa „Kuźden” taki, spacerując po ulicy i zażerając się zdrowymi skąd inąd owocami, uważa za stosowne pozostawiać po sobie ślady swego niewychowania w postaci malowniczo po chodniku porozrzucanych łun i odpadków

„Gazeta Bydgoska” przeprasza...

W numerze 216 „Gazety Bydgoskiej” z dnia 19 września b. r. informowała szumnie „Gazeta Bydgoska” wielkimi literami o „Wacholstwie Sanaacyjnym” w Solcu Kujawskim, zaczepiając dyr. Wacława Czaczę-Rucińskiego, obywatela, który naprawdę bezinteresownie i ucielewie ideowo na niwie społecznej pracuje. W wyniku rozprawy sądowej, — na której zastępcą prawnym mecenas Dr. Drwiega, zażądał jedynie satysfakcji prasowej, — w numerze 286 z dnia 11 grudnia b. r. — zamieściła „Gazeta Bydgoska”, drobniutkim drukiem, że publicznie p. Wacława Czaczę z Solca Kujawskiego, za wyrządzoną zniewagę przeprasza... Więcej uniaru i taktu!

Ofiary na rzecz bezrobotnych

Klub Sportowy „Kreglorzut” wpłacił na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw bezrobotnych sumę 200 zł.

Powiatowy Komitet do spraw Bezrobotnych w Bydgoszczy przydzielił na rzecz bezrobotnych i Kuchni Ludowej miasta Bydgoszczy niżej wyszczególnione produkty rolne, zebrane przez mieszkańców powiatu bydgoskiego: — 7.500 kg. ziemniaków, 1.650 kg. buraków, 1000 kg. marchwi, 805,5 kg. żyta i 350 kg. pszenicy

Miejska Kasa Chorych w Bydgoszczy, opodatkowawszy się na przeciąg 6 miesięcy, — wpłaciła na rzecz Miejskiego Komitetu do spraw Bezrobotnych za miesiąc październik 1.145,49 zł. (pół proc. od wpływu składek) — oraz z tego samego tytułu 250 zł. ochronę na Szwederowie.

Wszystkim powyższym ofiarodawcom, Miejski Komitet do Spraw Bezrobotnych składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie.

Nowe ceny mięsa i jego przetworów

Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 11 bm. które ukaże się w najbliższym „Orędowniku miasta Bydgoszczy” i ustala następujące ceny maksymalne za 1 kg. mięsa i przetworów mięsnych.

Mięso wieprzowe: słonina wędzona 2,50 zł; słonina świeża 2 zł; sadło 2,40; boczek świeży 1,50 zł; boczek wędzony 2,10 zł; szynka świeża 1,60 zł; karkówka 1,60 zł; kotlet 1,80 zł. po ledwica 2,20 zł.

Mięso szponowe: od kulki 2 zł; od nerki 1,80 zł. od przodka 1,60 zł.

Mięso wołowe: grube żebro 1,80 zł; mostek i cienkie żebro 1,60 zł; rostbef 1,80 zł; karkówka 1,40 zł; łopatka 1,40; kości 0,30; łój to piony 1,80; zrazówka 2,20; poledwica 2,80 zł.

Mięso cielęce: przedniej jakości 2 zł; średniej jakości 1,60 zł.

Wyroby mięsne: kielbasa sucha 3,20 zł; kielbasa biała 2,20 zł; kielbasa pomorska 2 zł; kielbasa czosnkowa 1,60 zł; kielbasa królewica 2,40; parówki cienkie 2,80; parówki grube 2,20; wątróbka zwyczajna 1,20; wątróbka wiejska 2,60; salceson zwyczajny 1,20; czorowa 2,60; salam 3,60; serwetka 3,60; brunświcka 2,60; mortadela 2,60; kaszanka 0,60 zł; szynka gotowana 3,80; szynka surowa 3,60; mięso siekane 1,80; smalec 3,20 zł.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 12 bm. należy je uwidocznic na cenniku, który winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnym piśmem atramentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowym a o ile takiego nie ma, na zewnętrznej stronie drzwi wchojących. Przepisowe cenniki są do nabycia za zwrotem kosztów własnych w biurze miejscowego cechu rzeźniczego, które znajduje się w lokalach restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Winni pobierania wyższych cen lub nieujawnienia ich na cenniku podlegają surowej karze.

Nie go to nie obchodzi, że bliźni kark ma nich skrećć może, byłoby tylko wygodnie mógł pozbywać się resztek niezartycznych owoców. — Na lupince takiej, rzuconej na ul. Kujawskiej przez nieujawnionego niestety niechlujza posłizgnął się onegdaj wieczorem zam. przy tejże ulicy Józef Duncet i upadając odniósł tak ciężkie obrażenia, iż musiano go odstawić do lecznicy miejskiej.

Zaopatrujący się obecnie na święta, amatorzy cudzej własności, wywachawszy nosem, iż zam. przy ul. Bielickiej nr. 72 nauczyciel Stefan Zaleski posiada w swej szpiarcze większą ilość smakołyków, włamali się onegdajszym nocą za pomocą wyduszenia szyby do szamaku bakalajowego, skąd wynieśli większą ilość rozmaitych smakołyków i artykułów żywnościowych. — Wzrostło to przebiegło 90 zł.

Rada Miejska w Wejherowie chwycie się i rozpadła

Od dłuższego czasu na terenie Rady Miejskiej w Wejherowie panują niezdrowe stosunki które nie odbiły się jeszcze na interesach miasta i jego obywateli tylko dzięki czujnemu oku Magistratu z p. burm. Bilińskim na czele.

Bezsensowne uchwały, strata czasu nad błahostkami i brak rzeczowej dyskusji na tematy godne głębszego zastanowienia są niczem na posiedzeniach Rady w porównaniu z chrońnicznym zalatwianiem w sali obrad osobistych porachunków.

Na szczęście tygodnie „urzędowania” Rady są policzone. Niema bowiem posiedzenia aby któryś z radnych nie złożył mandatu. Powołani nowi radni urzędują często tylko przez jedno posiedzenie, a następnie po zorientowaniu się w sytuacji wycofują się cpośredz. — Doszło już do tego, że niektóre listy są już wyczerpane.

Nie pomagają agitacja trzymającego się rękami i nogami przewodnictwa Rady p. Magnusa i jego przyjaciół — mi przyjdzie dzień, w którym nie będzie można skompletować minimum radnych — dzień ten zbliża się wielkimi krokami. I całe szczęście. Obecne bowiem stosunki na terenie korporacji miejskich nie powinny w żadnym razie dłużej trwać. Miałem takim jakim jest Wejherowo, tu na kresach, muszą rządzić ludzie poważni wyrobieni społecznie, gospodarczo i prawnie. Taka Rada miejska jedynie może zapewnić spokój wewnętrzny obywatelom i rozkwit gospodarczy miastu.

Wieczne tajne obrady obecnej R. M. nie wzbudzają zaufania w obywatelach, a zaniechanie ostatnio zawiadomiania w prasie o terminach posiedzeń i nieogłaszanie programów obrad spotyka się z gorącym protestem obywateli, których obowiązkiem jest czuwać nad gospodarką miejską.

Po skandalicznej uchwale na poniedziałkowym posiedzeniu (o czym obszernie donosiliśmy) pierwszy punkt obrad (wprowadzenie w urząd nowego radnego na miejsce p. Klawikowskiego) nie doszedł do skutku, gdyż ani p. Grube ani też p. Papke następcy nie przyjęli mandatów.

W dalszym ciągu obrad uchwalono w myśl postanowień Magistratu wydzierżawić rolę miejską przy ul. Judyckiego na rok 1932 p. A. Szulcowi, obniżyć cenę koksu Szpitalowi Augusty, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z miesięcznej rewizji Gł. Kasy Miejskiej za październik następnie umorzono względnie rozłożono na raty szereg podatków w myśl wniosków płatników. Poza tem uchwalono by od chwili doręczenia rachunku za gaz lub elektryczność dano płatnikowi 15 dni czasu na zapłacenie (dotychczas obowiązywał termin 10 dniowy).

Po zalatwieniu kilku jeszcze mniej ważnych spraw posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej będzie niezmiernie ciekawe, gdyż jak slychać kilku radnych oburzonych wnioskiem przewodniczącego w sprawie wykluczenia z posiedzeń redaktora „Gazety Morskiej” mają zamiar wyciągnąć z tego postępu konsekwencje i zado kumentować, że nie biorą odpowiedzialności za niepoczytalne poczynania p. Magnusa.

PODGÓRZ

— **Odnaczenie.** Kapituła „Krzyża Niepodległości” przyznała to wysokie odznaczenie komendantowi tut. posterunku pp. p. Antoniemu Kędziorowi.

— **Z Związku Strzeleckiego.** Przyszłe ogólne zebranie Oddziałów męskiego i żeńskiego odbędzie się w poniedziałek w hali balonowej punktualnie o godz. 8 wiecz. Ze względu omawiania b. ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Nagły zgon.** W ub. sobotę zdarzył się w Rudaku wypadek śmiertelny wśród bardzo ciekawych okoliczności. Niejaka Małgorzata Brandt, służąca u p. Wilbusza umarła na udar serca. Okoliczności, w jakich zastoła zmara wskazywały na to, że zajęta była ona krótko przed śmiercią pewnymi zabiegami kobie-

ciemi, które wskazywałyby na chęć popelnienia samobójstwa. Zawezwany z Torunia dr. Jacobson stwierdził mimo to, śmierć wskutek udaru serca. Wobec tego pan prokurator zezwolił na pochowanie zwłok, które odebrała rodzina.

— **Wobec zamknięcia Męskiej Szkoły Rolniczej w Kowalewie,** wobec ciasnoty pomieszczenia w Kaldusie, a zważywszy na to, że szkoła obsługująca 3 powiaty toruński, chełmiński i

wąbrzeski winna być w centrum swego okręgu, że powinna mieć najdogodniejszą komunikację umożliwiającą łatwy dojazd uczniów do szkoły, Pomorska Izba Rolnicza postanowiła szkołę rolniczą umieścić w Chelmży.

Szkoła w Chelmży otrzymała dość duży i ładny gmach, wydzierżawiony przez Izbę od p. T. Rochona który dużymi staraniami przebudował i przystosował do potrzeb szkoły dom mieszkalny.

Aktu poświęcenia dokonał w zastępstwie chorego ks. prob. prałata Szydlika ks. dr. prałat Szuman z Nawry, w asyście ks. pref. Kinki. Ks. prałat tak w czasie nabożeństwa w kościele pokatedral. jak i podczas poświęcenia wygłosił piękne i podniosłe przemówienie do licznie zebranej publiczności i uczniów szkoły w liczbie przeszło 200 osób, w którym podkreślił dobre strony zawodu rolnika i zalecał młodzieży umiłowanie zawodu i Ojczyzny. Następnie przemawiali kolejno: nac. Wydziału Oświaty Pomorskiej Izby Rolniczej inż. Jacyna; nac. Wydziału Rolnego Województwa Cecenowski, starosta dr. Bogocz, burmistrz miasta Chelmży Kurzętkowski i dyr. szkoły inż. Adamiec.

Uroczystość prócz wymienionych wyżej zaszczylił swą obecnością przedstawiciel miasta Chelmży i miejscowych instytucji gospodarczych, dyrektor Cukrowni, ks. wizytator Marchlewski z Łążyna, dyr. PTR. okolicznych nadcowie PIR. wiceprezes PTR. na pow. toruński, prezesi sąsiednich kolekcji rolniczych, ojcowie uczniów, wielu okolicznych rolników, młodzieży i dawnych wychowanków szkoły.

Po poświęceniu odbył się w gmachu szkoły bardzo ciekawy pokaz prac sekcji przysposobienia rolniczego PTR. na pow. toruński i wąbrzeski.

W godzinach popołudniowych tego dnia odbył się zjazd wychowanków szkoły.

w wyk. J. Szigetiego 15,15 „Chwilka lotnicza” 15,25 „Aby tradycji stało się zadość”, wygl. p. M. Ankwiewicza 15,50 Program dla dzieci najmłodszych: a) „Kłopoty zimowe pani Skoczek-Rudzińskiej”, 16,20 Odczyt. 16,40 Płyty gramof. Stare melodie i piosenki rewjowe. — 17,10 Odczyt. 17,35 Popul. koncert symfon. 19,15 „Porady prawne dla rolników” wygl. mec. Z. Nadratowski. 19,30 Płyty gramof. — 20,00 DIALOG pp. red. W. Gielżyńskiego i inż. E. Porebskiego pt.: „Bezrobocie i nadprodukcja”, 20,15 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz Wandzia i Piotruś Lejkin (ksylofon i tremofon 21,45 Słuchow. pt. „Sybir” Audycja pios. twórczości Gabrieli Zapolskiej. 23,35 Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 22,40 Wiadomości sportowe 22,45 Muzyka.

KARTUZY

— **Koncert religijny.** Prawdziwą niespodzianką sprawili obywatelstwu Kartuz i okolicy Chóry kościelne (męski i mieszany) z Przdokowa, które w niedzielę, dnia 6-go grudnia, urządziły tu koncert religijny. Niektórzy może z pewnym niedowierzaniem odnosili się do tego pierwszego wystąpienia chórów wiejskich w powiatowym mieście — ale kiedy chór męski zaśpiewał poważne „Gaude Mater”, to uczestnicy byli zdumieni, bo nie jednemu zdawało się, że słyszy nie chór wiejski, lecz znany chór męski „Moniuszko” z Gdańska, który ma sławę najlepszy chóru męskiego na Pomorzu.

Deklamację „Pieśń Wajdeloty” wygłosiła z uczuciem p. doktorowa Borowska z Kartuz, a „Adoro te” i „Offertorium” ze mszy św. odśpiewał również bardzo dobrze chór mieszany z Przdokowa Nauczyciel p. Bruski z Przdokowa rozpożądza dobrym tenorem, to też odśpiewaniem „Arji” Stradeli od razu zjednał sobie uznanie uczestników koncertu.

P. N. Ruchniewicz odegrał na fortepianie „Prelude”, „Legendę” i „Transkrypcję” z ta kąż werwą, że oklaskom prawie końca nie by-

ło. W dodatku odegrał p. Ruchniewicz fantazję na temat znanej i ulubionej pieśni naszej „Witaj majowa jutrenko”. W drugiej części występy chórów były również znakomite i wprost podziwieniami godne, ale właściwie jest to zrozumiałe, jeżeli zważy się, że chór męski ma jako dyrygenta pochodzącego z muzykalnej rodziny ks. wikarego — kompozytora Ruchniewicza, a chór mieszany doświadczonego p. organiste. Pani Ostojka z Brodnicy odśpiewała „Hymn do Boga” oraz „Modlitwę” Moniuszki.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 10 na 11 bm. dokonali śmiałej kradzieży z włamaniem nieznani dotychczas złodzieje do składu kolonialnego p. Bernera. Łupem rzeźmieszców padły artykuły monopolu tytoniowego, czekolada, herbata i inne wartości około 1500 zł. Energiczne dochodzenia przeprowadza p. sterunek policji państwowej w Podgórzu. Poszlaki wskazują na to, że towar wywieziony został samochodem.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 15 bm.

Warszawa 13,40 Pogad. roln. pt. „Kursy hodowców drobiu i konkursy wychowawcze” wygl. inż. J. Czyżewski. 13,55 Muzyka ludowa. 14,00 Pogadanka roln. pt. „Organizacja zbytu drobiu i pierza” wygl. dr. E. Tomaszewski. 14,20 Pogadanka roln. pt. „Brownowanie i walowanie” wygl. prof. St. Biedrzycki. 14,50 Płyty gramof. Utwory skrzypcowe

Dnia 12 grudnia r. b. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 73 nasz najdroższy ojciec, teść i szwagier ś. p.

radca zdrowia

Dr. FRANCISZEK PANEK

emerytowany lekarz powiatowy, naczelny lekarz Kasz Chorych i Szpitala Najświętszej Marii Panny, rycerz orderu papieskiego św. Sylwestra, kawaler orderu Polonia Restituta, honorowy obywatel m. Wejherowa.

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala Najśw. Marii Panny do kościoła parafialnego odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 18, pogrzeb nazajutrz o godz. 9.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Sprzedaz inwenturowa materiałów

na płaszcze, ubrania, smokingi, spodnie i t. d. do 24 grudnia.

po cenach własnych kosztów.

Gustaw Molenda i Syn

Grudziądz, Toruńska 21 Telefon 468

Własna fabryka sukna w Bielsku.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia o godz. 11 przedpoł. sprzedawcą będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę; maszynę do szycia, umywalnię, szafę na ubranie, biurko, bufet, szafę żelazną do pieniędzy, ogniowatą, maszynę do pisania Adler.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. sprzedawcą będzie przy ul. Podmurnej 14 za natychmiastową zapłatą; narzędzia rolnicze; o godz. 11 u Sadeckiego: maszynę do pisania, urządzenie pokojowe, maszynę do szycia, bufet, swetry damskie, kołdry, biurko, fotele i 5 krzesła.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Złozszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz,

Toruńska 17-19,

Poznań, Gwarna 10,



Pocztówki świąteczne

noworoczne poleca tanio

A. MARASIŃSKI

skład wyrobów tytoniowych i mater. piśmiennych Toruń, pl. św. Katarzyny 1. (naprzeciw kośc. garnizon.)

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Bernard Kurczok, w dany przez Magistrat m. Kikolowa

773 unieważniam

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Najpiękniejszy kochanek, król ekranu **John Barrymore** w wspaniałym arcydziele miłosnym p. t. **„GENERAL GRACK“** Ponadto nadprogr.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Rekordowy, 100 proc. arcyfilm dźwiękowy!
„Odwieczna Pieśń“ Wstrząsający dramat dwójką osób w walce z okrutnym losem. W rol. gł. Marv Glory i Henry Garat. Ponadto nadpr.

Jarmark

kramny na bydło i konie
w Jabłonowie Pom., gminie
odbędzie się we wtorek, dnia 15. XII. br.
Urząd gminy
Jabłonowo Pom.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia o godz. 10 przy ul. Panny Marii nr. 11 licytować będą za gotówkę najwięcej dającym: 280 beczek do masła.
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia br. o godz. 9,30 sprzedam na składnicy firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: jedną szafę do książek.
Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia o godz. 11 sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: maszynę do pisania, szafy, stoły, lustra, kredens, różne naczynia, przyrządy i butelki do wina, konie, wozy, koks i inne przedmioty; o g. 12,50 przy ul. Grudziądzkiej 31: parniki, sieczkarnie, taczki; o godz. 15 pod Dębową Górą 31-33: kurczęta rasowe, różne maszyny do wyrobu plomb i inne.
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia 1931 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę: pokój stołowy, kanapę, maszynę do szycia, lustro, obrazy, stolik, garnitur koszykowy; o godz. 13,50 przy ul. Św. Jerzego 54: kanapę, szafę, mydło, motor elektr., sl. bormaszyny, tokarkę, kowadła, noże do żelaza; o godz. 14 przy Chełm. Szosie 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.
Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16 grudnia o godz. 12,30 sprzedają na majątku Gronowo przymusowym przetargiem za gotówkę: 5 stogów słomy pszennej i żytniej.
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabańska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 grudnia o godz. 11 sprzedają u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: stoły, krzesła, kanapę, szafy, umywalkę, łóżka; o godz. 13 Dworzec-Przedmieście Dom Familijny nr. 5: kanapę, lustro, maszynę do szycia; o godz. 14 na Rynku w Podgórzu: kanapę, maszynę do szycia, kasę ogniową, kieliszki, szklanki, filiżanki, podstawki.
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabańska 10.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 grudnia 1931 od godz. 9 sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty: w większej ilości różnych płaszczy damskich, płaszczy męskich, ubrań męskich, ubrań chłopięcych i ubrań dziecięcych, swetrów męskich i damskich, ponczoch i skarpet, bielizny trykotowej i wierzchniej, obuwi męskie i damskie, kolder, firan — komplety, różne materiały z metra, oraz inne rzeczy galanteryjne. Sprzedaż wystawia grupami poszczególnych sort — w miarę reflektantów. Miejsce sprzedaży Grudziądz, Rynek 6.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu. Gr. 506.

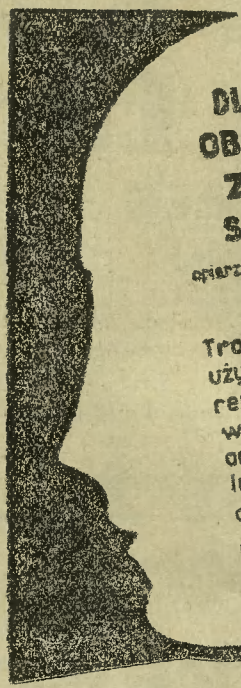
PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 16 grudnia br. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę o godz. 9,30 przy ul. Młyńskiej 4: 1 wagę Szembra; o godz. 9,45 przy ul. Młyńskiej 5: kanapę, lustro z podstawą, maszynę do szycia, bufet i zegar; o godz. 10 przy ul. Tusz. Grobli 1 u p. Morawskiego i p. Wardeckiego: bielizniarkę, 2 p. firan, stół i biurko; o godz. 10,15 przy ul. Moniuszki 3 u p. Meyera: 2 stoły, regał, i szafę do akt; o godz. 10,30 przy ul. Dworcowej 7-9: kasę ogniową; o godz. 10,45 przy ul. Dworcowej 27 na podwórzu p. Kaussa: obraz, 2 stoliki nocne, leżankę, uprząż na konia, wózek ręczny, lewar ciężki, 10 koszy do węgla, kanapa pluszowa; o g. 11 w Restauracji Dworcowej: szafę żelazną; o godz. 11,45 przy ul. Św. Wojciecha 24 u p. Sobolewskiego: 1 obraz w ramie; o godz. 12 przy ul. Św. Wojciecha (Koszary Czarneckiego Blok nr. 1a) u p. Zielińskiego: 2 kwiaty duże (lipy) i 3 stojaki do kwiatów.
Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu. Gr. 507.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad firmą Bronisław Serocki, zam. w Jabłonowie, pow. Brodnica zastanawia się postępowanie upadłościowe nad majątkiem dłużnika dla braku masy odpowiadającej kosztom postępowania.
Grudziądz, dnia 23 listopada 1931.
3. N. 16/30. Sąd Grodzki. Gr. 508.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19. 12. 31. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę: w Świerkocinie powiat Grudziądz u p. Zdrojewskiego o godz. 10' i kierat (manez) w Świerkocinie u p. Morzyńskiego o godz. 10,30; 1 powózkę wyjazdową, młóckarnię, 1 krowę i 1 połowiec; w Mokrem powiat Grudziądz u p. Pronobisa o godz. 11,30; 1 szafę do książek, 1 obraz, 1 kredens, 1 kanapę, 2 fotole, 1 krzesło biegunowe, 100 ctr pszenicy; w Wielkim Węlczu u p. Kowalskiego o godz. 12,30 80 ctr siana (siana).
Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu. Gr. 505.



**DLACZEGO
OBAWIAĆ SIĘ
ZIMY I JEJ
SKUTKÓW:**

opierzchnięcia.
pęknięcia skóry.
zaczernienia?
Trochę Kremu Simona,
użytego rano i wieczorem
na skórę jeszcze
wilgotną po umyciu,
ochroni Was doskona-
le przed zrosliwością
zimy.
Działanie Kremu Simona
jest wprost cudowne.

CRÈME SIMON
Paris

OGŁOSZENIE.

Edykt licytacyjny.

W Sądzie grodzkim w Krośnie (Małopolska) do Lcz. E. IV. 3217/29 odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30 przedpoł. w biurze nr. 14.

Licytacja Fabryki Firmy „Zakłady Przędzalniczo-Tkackie” S. A. w Krośnie,

obj. whl. 442, 739, 927, 990 i 1085 ks. gr. gm. kat. Krosno, obejmujących teren fabryczny przedziałni z budynkami fabrycznymi, administracyjnymi i kompletnym urządzeniem przedziałni, w szczególności: a) grunta o obszarze 8 ha, 71a 61 m² w odległości około 200 m. od dworca kolejowego w Krośnie, — b) budynki: fabryczne o kubaturze przeszło 20.000 m³, magazyny o kubaturze 2.400 m³, mieszkalne i administracyjne o kubaturze przeszło 2.500 m³, wszystkie zbudowane w r. 1922; — c) maszyny: kotły, maszyny parowe, pędne, kompletne maszyny przedziałnicze na 1.280 wrzecion, pochodzenia angielskiego fabryki James Mckie Belfort, zmontowane w r. 1923, gotowe do uruchomienia, kompletne urządzenie techniczne, instalacje gazowe i elektryczne. Fabryka położona jest w mieście Krośnie w Małopolsce, w zagłębiu naftowym i gazów ziemnych. W odległości 12 km. od fabryki znajduje się Okręgowa elektrownia, z której fabryka może pobierać prąd elektryczny i gaz ziemny.
2758

Wartość tych nieruchomości wedle sądowego protokołu oszacowania z dnia 29 marca 1930 r. wynosi:
grunta i budynki Zł 781.557,80
przynależności (maszyny, urządzenia fabryczne itp.) „ 1.213.452,05
razem Zł 1.995.009,85
najniższa zaś oferta, poniżej której nieruchomości nie zostanie sprzedana, wynosi Zł 997.504,92

UWAGA! Na nadchodzące święta UWAGA!

**FIRMA
ALTMANN'S PELZVERTRIEB**
ZNANY SREBRO FUTER

w GDANSKU, Kohlen-gasse 5, Tel. 25926
poleca duży wybór po bardzo niskich cenach i dogodnych warunkach
płaszczki i żakiety futrzane, kołnierze, spody i skórki.
Wszelkie reperacje oraz obstalunki na miarę zostają wykonane pierwszorzędnie we własnym warsztacie, według najnowszych modeli i po cenach konkurencyjnych.
Usługa polska.

Zwózki

**Transport mebli
Przeprowadzki**
wyścielane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej 2860
Ludwik Szymański
Zeglarska 3, Toruń Tel. 909

WINA WÓDKI LIKIERY

krajowe i zagraniczne
Fr. Kłopotki
Toruń, Szeroka 25, tel. 50.

KAWĘ!

herbatę, kakao, sultanki, migdały, orzechy, mak, sardynki, cykate, skórki porażnicowe, przyprawy do ciasta i wszelkie towary najtaniej tylko 3029
ARACZEWSKI
Chełmińska przy Rynku.
Pryjmuję asygnaty, towar odsyłam do domu.

Na Gwiazdkę

Zegarki, Biżuterje
Platery obrączki słubne zabawki Galanterje opytka poleca
L. Koncki, Toruń
Kr. Jadwigi 13.
ceny niższe do 20%.

Sprzedam fanto
z powodu przeniesienia mojego meza jako urzędnika państwowego do innej miejscowości

skład towarów krótkich i konfekcji damskiej i dziecięcej

w dużej miejscowości przy Rynku na Pomorzcu.
Oferty „Gazeta Morska”
Wejherowo „Nad Morzem”.

Wózki

dla lalek, rowerki, wózki dziecięce poleca **Fabryka Wózków Dziecięcych** Bydgoszcz, 3 maja 12. Hurt.

Poszukuje

344 pokoi od zaraz. Szczegółowe oferty pod B. D. 300 do Administracji Gazety. **Gdańskie** 3032

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W dniu 18 grudnia 1931 o godz. 10 sprzedawac będzie egzektor Wydziału Powiatowego w Kochanowie: 10 cielaków, 6 jałowic 4 zrebaki i 1 pianino w dobrym stanie. Zbiórka licytantów przed majątkiem. W tym samym dniu o godz. 13 sprzedawac będzie egzektor Wydziału Powiatowego w Strzebielnie: 4 warchlaki. Zbiórka licytantów przed Sołectwem.
Wejherowo, dnia 4 grudnia 1931.
Wydział Powiatowy powiat umorskiego.
L. dz. II—11116/31. W. P.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że ślusarz Grzegorz Schulz z Tczewa i niezamężna Cecylja Nagórska z Tczewa przedtem w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński.
Tczew, dnia 4 grudnia 1931.
3052) **Urząd Stanu Cywilnego.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 14. 12. 31. o godz. 3 popoł. sprzedam w Marjanopolu pow. Bydgoszcz u p. Koterskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: powózkę 2-konną kol. brązowego.
M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11 przedpoł. sprzedam w Kusowie, pow. Bydgoszcz u p. Koralewskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 rower marki „Tornado” n. rej. 5788.
M. Bertrand, kom. sad. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14. 12. br. o godz. 13 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Gdańskiej 131 w I-ie Herke: 2 kasy rejestracyjne, 2 tonbanki, 15 postumentów do kwiatów, lustro, 2 okna firan, 17 wazonów, 13 stojaków, 7 stołów do kwiatów, 7 foteli, 6 krzesel, 2 stoły, 2 lustra, 7 wieńców, palmę i 400 różnych kwiatów doniczkowych. Przetarg odbędzie się.
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 14. 12. 31. o godz. 12 w popoł. sprzedam przy ul. Podwale 20 st. nr. najwięcej dającym za gotówkę: palarnię kawy.
Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

MAK mie-
tony
poleca 2998
GRELEWICZ
Wielkie Garbary.

Szkoła tańców

Werny rozpoczyna nowy kurs 16 grudnia. Zeglarska 10 I. p. 3055

ZAJĄCE KUPUJE

każdą ilość
Fr. Kłopotki
Toruń, Szeroka 25, tel. 50.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jaknowe, płaszczki, ubrania, obuwi, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcenę.
„Okazjopolu”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu.

Sledzie

musie i smaczne
7, 8 i 11 sztuk za 1,00 zł.
poleca
Jan Gerszewski
Prosta. 2845

Udzielam lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. 2322

Przetarg.

We wtorek, dnia 15 bm. sprzedawac będą Łazienna 10, sypialnie, jadalnie, łóżka żelazne i inne rzeczy.
Ramezykowski

W związku z odszczerzaniem w pow. morskim podaje się do wiadomości, że wymieniona w zarządzeniu truckę

„RATOPAX”

gminy, położone bliżej Gdyni nabywać mogą w Gdyni Szosa Gdańska dom PISOWACKIEGO. obok d. Norbeckiej w godz. od 10—15, tel. 1276. Tamże nabywać można trucki za zawiadaczenia mi. 15

TANIO!

KOSZULE
wierzchnie — sportowe
frakowe
dzienne i nocne różnego rodzaju
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W poniedz. dn. 14 bm. Teatr nieczynny.
We wtorek dn. 15 bm. o godz. 20-tej Uroczysta premiera „Płowce”. Kronika Dramatyczna w 4 aktach Zdzisława Arentowicza
W środę dnia 16 bm. o godz. 20-tej „Płowce”. Kronika Dramatyczna w 4 aktach Zdzisława Arentowicza
W czwartek 18 bm. o godz. 20-tej **Koncert** Michała Holyńskiego
W Piątek 18 bm. o godz. 20-tej „Płowce”. Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza.

Telegramy

2 ostatniej chwili

Państwa rolnicze Europy

w zgodnej współpracy

Wyniki konferencji sofijskiej

Sofja, 14. 12. (PAT.). Konferencja rolnicza państw wschodnio-europejskich zakończyła swoją pracę. Wszystkie tezy, zaproponowane w raporcie delegata polskiego Rosego po 2-dniowej dyskusji przyjęto. Na wniosek wszystkich delegatów podkreślono szczególnie silnie bezwzględna konieczność utrzymania jaknajściślej współpracy pomiędzy wszystkimi państwami bloku. Przyjęto projekt statutu i regulaminu zarówno do rocznej konferencji ministrów, jak i stałego komitetu studjów, który jest organem wykonawczym bloku, dzięki czemu dalsza działalność bloku oparta jest na zupełnie ścisłych podstawach prawnych.

W końcu postanowiono przekształcenie polskiego kwartalnika „L'Agriculture Polonaise”, wychodzącego od roku w Paryżu na stały organ bloku. Kwartalnik będzie obejmował 1200 stron druku, z których 200 poświęconych będzie działalności komitetu, reszta podzielona będzie pomiędzy państwa bloku. Redaktorem kwartalnika będzie cudzoziemiec. W skład komitetu redakcyjnego wejdą po jednym przedstawicielu ze wszystkich państw bloku. KONFERENCJA SOFIJSKA PRZYCZYNIŁA SIĘ W SPOSÓB WYJĄTKOWY DO POGŁĘBIENIA WSPÓŁPRACY PAŃSTW ROLNICZYCH i do odpowiedniego przygotowania wschodniej Europy do należytej obrony interesów rolniczych przy wszelkich międzynarodowych próbach, podejmowanych w kierunku opanowania międzynarodowego przesilenia gospodarczego.

* * *

Sofja, 14. 12. (PAT.). Po śniadaniu, wydanym w rezydencji królewskiej Vrana dla delegatów na konferencji rolniczej, delegacja polska i rumuńska opuściły Sofję, udając się w powrotną drogę do swoich krajów, reszta de-

Kto będzie reprezentował Polskę na olimpiadzie w szermierce na szable?

Warszawa, 14. 12. (Pat). W niedzielę odbyły się w sali ośrodka wychowania fizycznego zawody szermiercze na szable, zorganizowane przez Polski Związek Szermierczy. Na podstawie wyników dokonano wyboru do grupy olimpijskiej kpt. Dobrowolskiego, kpt. Segdę, por. Suskiego i p. Papee.

Polskie drużyny sportowe ze Śląska bitą Niemców

Zabrza, 14. 12. (Pat). Robotnicza reprezentacja Katowic bawiła w niedzielę na Śląsku niemieckim, gdzie rozegrała mecz towarzyski z reprezentacją robotniczą Zabrze. Zwyciężyła drużyna polska. Następnie odbył się mecz piłki ręcznej pomiędzy R. K. S. a Wackerem z Hndenburga. Zwyciężyła również drużyna polska 6:1 (1:1).

Poznań-Słask 2:1

Katowice, 14. 12. (PAT.). W niedzielę na sztucznym torze lodowym w Katowicach rozegrano mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Poznania i Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem Poznania 2:1 (2:0, 0:1, 0:0).

Czesi bitą Polaków w koszykówce — Polacy Czechów w siatkówce

Kraków, 14. 12. (PAT.). W sobotę i niedzielę odbyły się w gmachu Y. M. C. międzynarodowe zawody koszykówki i siatkówki z udziałem drużyny czechosłowackiej z Pragi. W pierwszym dniu Y. M. C. Kraków pokonała Y. M. C. praską 31:25 (16:16), w siatkówce wygrała Y. M. C. praska 32:24 (15:9). W niedzielę rozegrane zostały mecze międzymiastowe w koszykówce Praga pokonała Kraków 32:31, w siatkówce Kraków pokonał Pragę — 30:19 (15:9).

legatów na konferencję opuści stolicę w dniu dzisiejszym.

Sofja, 14. 12. (PAT.). W ramach konferencji rolniczej państw wschodnio-europejskich odbyło się wczoraj posiedzenie komisji, obradującej pod przewodnictwem rumuńskiego mi-

nistra rolnictwa Jonesco Sisesti, mającej za zadanie zbadać raport delegata polskiego, dyrektora dep. Rosego.

Tezy te były rozpatrywane każda oddzielnie, a niektóre ustępy raportu zostały zmodyfikowane.



Komu zależy na jakości i dostępnych cenach, kupuje na święta tylko

WEESEGO

Toruńskie Pierniki, Czekolady i Praliny

Toruń, ul. Królowej Jadwigi 20.

Opinia angielska o bezpieczeństwie Polski

Odczyt admirała Richmonda w Warszawie

W Warszawie na zebraniu urzędowym staraniem Tow. badania zagadnień między narodowych i polskiej komisji współpracy intelektualnej angielski admirał sir Herbert Richmond wygłosił odczyt na temat „Problemy rozbrojenia w opinii angielskiej”.

Dr. H. Richmond w wstępie zaznaczył, że występuje jako człowiek prywatny, jako osoba, która się interesuje sprawami rozbrojenia, lecz opinię jego odzwierciedlają w pewnej mierze poglądy przeciętnego Anglika. Opinia angielska — jak stwierdził mówca — nie traktuje szablonoowo sprawy rozbrojenia, uwzględnia trudne położenie innych narodów. Sir H. Richmond podkreślił, że specjalnie w stosunku do Polski uznaje Anglia potrzebę bezpieczeństwa, a na dowód, że opinia angielska rozumie konieczność bezpieczeństwa, Polski, mówca przytoczył przemówienie, które niedawno wygłosił w Londynie kardynał Bourne.

W dobie obecnej wydaje się rzeczą najważniejszą, by narody europejskie, które bronią się indywidualnie ze względu na nie bezpieczeństwo socjalne ze wschodu, zdobyły się na kolektywny wysiłek w dziedzinie obrony. Mówca podkreślił jeszcze raz, że Polska umocnić musi istnienie i że rozwiązanie szablonoowe rozbrojenia nie może być rozwiązane dla Polski.

Jeśli konferencja rozbrojeniowa przyniosła pewne rezultaty w dziedzinie zaufa-

nia międzynarodowego, to już możnaby ją uważać za duży krok naprzód.

W dyskusji, która się rozwinęła, pierwszy zabrał głos prof. O. Halecki, omawiając inicjatywę Polski w dziedzinie rozbrojenia moralnego.

Zebrań zgromadziło licznych przedstawicieli świata naukowego i politycznego stolicy wyższych urzędników M. S. Z. oraz członków poselstwa angielskiego.

Sprawa port d'attache w Gdańsku

Liga Narodów będzie musiała zabrać głos

W sprawie spornej między Polską a W. M. Gdańskiem, dotyczącej prawa korzystania przez polskie okręty wojenne z portu gdańskiego jako port d'attache, Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał, jak wiadomo, w dniu 11 bm. swoją opinię prawną, mającą posłużyć Lidze Narodów do wyjaśnienia tej sprawy.

W opinii swojej Trybunał Haski ograniczając się do interpretacji odnośnych tekstów prawnych, wskazuje, że nie zawierają one postanowień obowiązujących Gdańsk do zapewnienia Polsce port d'attache w Gdańsku. W motywach swoich Trybunał stwierdza równocześnie, że aczkolwiek niekompetentny skonstatować musi, że praktyczne znaczenie posiadania przez Polskę

port d'attache w Gdańsku należycie doceniane było przez miarodajne czynniki międzynarodowe. Ponieważ jednak zadanie Trybunału ograniczyć się musi do ścisłej wykładni istniejących tekstów prawnych, Trybunał nie wypowiada się merytorycznie w tym względzie.

Sprawa pozostała więc otwartą i Liga Narodów będzie musiała wypowiedzieć się co do niej. Przeciw powyższej opinii głosowało 3-ch członków Trybunału. Obok umotywowanego votum separatum sędziego Rostworowskiego podnieść należy oświadczenie sędziego Frommgeot, podkreślające konieczność dla polskich okrętów wojennych swobodnego dostępu do portu i gdańskich wód terytorjalnych.

Przed „Dniem Głodu“

Aresztowania wysłanników Moskwy — Ofiara wywrotowej agitacji

W sobotę, o godz. 10 m. 30 na Nalewkach jakiś młody człowiek usiłował zawiesić transparent komunistyczny. Dyżurujący w pobliżu policjant ubrany po cywilnemu usiłował zatrzymać komunistę, który jednakże począł uciekać. Policjant wyjął rewolwer i wystrzelił do uciekającego. Kula trafiła go w tylną część szyi i wyszła ustami. Na ulicy, pełnej wówczas przechodniów, wynikł popłoch. Przechodnie zaczęli się kryć po bramach domów. Ranny upadł przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Ze znalezionej przy zabitym dokumentu okazało się, że jest to 18-letni Cha-

skiel Kohen, należący do zw. zaw. pracowników krawieckich. W ubraniu zmarłego znaleziono również legitymację na nazwisko Szmula Waksmana.

W godzinach wieczornych w tymże nie ma punkcie nieznanego sprawca usiłował znowu zawiesić na przewodniku tramwajowym transparent z czarną obwódką, co się jednakże nie udało.

W związku z aresztowaniem delegata egzekutywy III międzynarodówki — Sincowa, przeprowadzono, na podstawie znalezionych w walizkach jego notatek, kilka-

dziesiąt rewizji u osób, nie notowanych dotychczas przez policję polityczną.

Zatrzymano 25 osób, w których mieszkaniach znaleziono gotowe do wysyłki paczki z odezwami, wzywającymi do zbrojnego wystąpienia dnia 15 bm., obchodzonym przez komunistów jako „Dzień głodu“.

Pozatem, znaleziono szyiry, korespondencje i w dwóch mieszkaniach ręczne drukarnie.

Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądowym ściganiu należność rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wawław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tatzloff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypieków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,37 zł miesięcznie 3,09 zł